Rok XVI. Nr. 82. Czwartek 9 kwietnia 1925 roku. Cena numeru 12 groszy.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1, Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 34.

WYDAWCA: „Kurier Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Ogiołа.

Hindenburg przyjął kandydaturę.
Wołyński Rinaldo Rinaldini.

Proces przeciwko ks. Usasowi.

WARSZAWA 8.4. (Tel. wł.) W piątek ksiądz Usas stanie przed piotrogrodzkim sądem gubernjalnym, wtedy bowiem rozpoczyna się jego proces

Nowy konsul w Mińsku.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) Radca poselstwa polskiego w Moskwie p. Zieleński został wyznaczony na stanowisko konsula w Mińsku i objął już tam urzędowanie.

Przyjazd Benesza do Warszawy.

WARSZAWA, 8.4. (Tel wł.) Ministra Skrzyńskiego odwiedził wczoraj poseł republiki Czechosłowackiej Flider, z którym rozpatrywano sprawę przyjazdu ministra Benesza. Benesz przyjeżdża 20 b.m.

PRAGA, 8.4. (A W.) Jak słychać dr. Benesz ma wyjechać do Warszawy w dniu 19 b. m. Spodziewają się, że do tego czasu rokowania o zawarcie traktatu pokojowego postąpią tak dalece naprzód, że dr. Benesz będzie mógł już podpisać traktat.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 8.4. (Tel.wł.) Premjer Grabski po posiedzeniu Rady Ministrów, na którem rozpatrywano projekt ustawy o żegludze powietrznej i o funduszu meljoracyjnym — przyjął ministra Janickiego i kilku innych ministrów. Posiedzenie Rady Ministrów było już ostatnie przed ferjami świątecznemi.

Święta premjera i wicepremjera

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) W piątek wieczorem premjer wyjeżdża do Spały, a następnie do Brzozowa do swojego majątku w Łowickiem. Powróci we wtorek.

Wicepremjer Thugutt wyjeżdża na wakacje świąteczne do Zakopanego

Otwarcie giełd włoskich.

RZYM, 8.4. (A. W.). Prezydent ministrów Mussolini przyjął delegacje maklerów giełdowych, z którymi zawarł układ kompromisowy. Na podstawie tego układu uwzględnione zostaną nabyte za kaucją prawa maklerów. Ponowne otwarcie giełd włoskich nastąpi 14 b. m.

Narady w sprawach polityki finansowej.

Kredyty nie będą w Banku Polskim powiększone. — Przeciw wywozowi walut zagranicę.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) W Banku Polskim odbyła się konferencja dyrektorów najpoważniejszych oddziałów, między innemi i katowickiego. Omawiano politykę kredytową i walutową.

Bank postanowił wstrzymać powiększenie kredytów. Dyskutowano nad przeprowadzeniem rewizji w niektórych bankach i skasowaniem im dalszego kredytu w celu wykrycia nadużyć — podobnie, jak to uczyniono ostatnio, po przeprowadzonej rewizji w Łodzi z czterema tamtejszemi bankami.

W sprawie walut przemawiał dyrektor Karpiński i stwierdził, że obecny zapas walut w Banku Polskim zmniejsza się stale wskutek wyjazdu zagranicę, tudzież z powodu sprowadzania towarów luksusowych z zagranicy. Należy położyć nacisk na sfery rządowe, aby w ten sposób uchronić złotego od deprecjacji.

Kredyty budowlane.

WARSZAWA, 8.4. (Tel. wł.) Biuro badania cen budowy rozpatrywało sposoby obniżenia drożyzny cegły i środków budowlanych. Komitet ekonomiczny ministrów projektuje przy udzielaniu kredytów uwzględnić cegielnie o zmechanizowanym przerobie; uzależnić pomoc kredytową od odpowiedniej zniżki cen cegły, zwiększyć ilość pracy dziennej w związkach budowlanych, przeprowadzić zniżkę podatku obrotowego płaconego przez cegielnie i przez przedsiębiorstwa budowlane. Na sezon obecny znieść podatek miejski od ładunków, wynoszący 3.19. Dla wzmożenia produkcji popierać inicjatywę prywatną.

Sytuacja w rolnictwie.

LWÓW, 8.4. (A. W.) W związku z akcją w sprawie uzyskania kredytów długoterminowych dla rolnictwa prezes Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego p. Żaba udzielił przedstawicielowi „Ajencji Wschodniej" informacji, z której wynika, że w rezultacie starań w Ministerjum Skarbu — funduszów gotówkowych nie uzyskano żadnych. Uzyskano jedynie gwarancje na 8 miljonów dolarów, wobec czego sytuacja rolnictwa w Małopolsce jest nadal trudna. Aby przyjść z pomocą rolnictwu, trzebaby mniej więcej 20 do 30 miljonów dolarów. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie stara się o uzyskanie zbytu dla swoich listów zastawnych zagranicą. Chwilowo jednak jest to niemożliwe, gdyż jedyny rynek, t. j. amerykański na czas dłuższy jest zupełnie zamknięty dla wszystkich emisji polskich ze względu na umowy rządowe. Widoki na urodzaj w roku bieżącym są w Małopolsce dobre.

Konferencja Małej Ententy.

BUKARESZT, 8.4. (Pat.). Konferencja małej Ententy otwarta będzie w niedzielę, dnia 3 maja w Ministerjum Spraw Zagranicznych w Bukareszcie. Porządek dzienny konferencji został zakomunikowany gabinetom w Pradze i Białogrodzie. Na pierwszem posiedzeniu konferencji będzie przewodniczył Bratianu.

Rokowania w sprawie Mossulu.

PARYZ. 8-4. (A. W.). Komisja wysłana do Mossulu celem zbadania sytuacji na miejscu i przedstawienia projektu Lidze Narodów, przybyła dziś w drodze powrotnej do Wenecji. Po Świętach Wielkanocnych będzie ogłoszony jej raport, który wypadnie naogół na korzyść koncepcji angielskich i dlatego też przyjdzie już obecnie do bezpośrednich rokowań między Turcją w sprawie Mossulu.

Znamienny głos gdański o Konkordacie z Watykanem.

Hakatystyczna interwencja.

GDANSK. 8.4. (A W.) „Danziger Neueste Nachrichten" omawiając fakt, że Konkordat przyznaje nuncjuszowi warszawskiemu prawo ingerencji w sprawie Gdańska, twierdzi, że Gdańsk obowiązują te układy, jakie istniały w roku 1920 między Rzeszą a Stolicą Apostolską, te zaś układy nie uznają żadnych uprawnień nuncjusza polskiego.

Bolszewicki emisarjusz.

Co wyjawił proces lipski?

BERLIN, 8.4. (Pat.) Dochodzenia co do tajemniczej osobistości, występującej w procesie lipskim pod nazwiskiem Skobiewskij, wykazały, że ów Skoblewskij jest osobistością identyczną z rosyjskim generałem bolszewickim Gorewem. Gorew otrzymał od komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycznej specjalne zlecenie dla komunistów niemieckich. W jakim kierunku szła jego misja, wykazał właśnie proces lipski.

Hindenburg przyjął kandydaturę.

W sytuacji przedwyborczej w Rzeszy niemieckiej zaszła przez nikogo nieoczekiwana zmiana olbrzymiego wprost znaczenia o skutkach, niedających się dziś jeszcze przewidzieć.

Stronnictwa prawicowo-nacjonalistyczne marzące o przywróceniu monarchji i o powrocie Niemiec na drogę światowej polityki agresywno-imperjalistycznej, wysunęły niespodzianie kandydaturę Hindenburga, zwycięzcę z nad jezior Mazowieckich, na prezydenta Rzeszy. Manewr ten ma na celu przeciwstawić stronnictwom republikańskim osobistości tak popularnej jak Hindenburg.

Nazwisko to było przez cały czas wojny sztandarem zwycięskiego pochodu Niemiec. W dalszym ciągu stało się ono symbolem polityki odwetowej Niemiec, łączącej się ściśle z dążeniem do powrotu Hohenzollernów na tron cesarski.

Już pierwsze przyjęcie przez opinię niemiecką kandydatury Hindenburga znamionuje, że stare, przedwojenne Niemcy wraz ze swemi światoburczemi zamiarami przychodzą do głosu i władzy.

Nazwisko Hindenburga łączy się w umysłach Niemców z faktem szczęśliwie dokonanej przez niego obrony przed Rosją Prus Wschodnich, które następnie traktatem wersalskim oddzielone zostały terytorjalnie polskim korytarzem od Rzeszy, a zespolenia których kosztem Polski domagają się Niemcy od dłuższego czasu. Toteż Germanja milieus wyobraża sobie niezawodnie, że natychmiast po obiorze Hindenburga na prezydenta przyjdą do wyłącznego głosu wszystkie te żywioły, które już teraz mieczem by chciały przekreślić traktat wersalski, i że pierwsze ich uderzenie wymierzone będzie niewątpliwie na Polskę.

Toteż dotychczasowy kandydat prawicy, Jarres, który przy pierwszem głosowaniu otrzymał największą ilość głosów i miał zdawało się zapewniony wybór w głosowaniu drugiem dnia 26 b. m. zrezygnował, by oczyścić drogę do władzy dla Hindenburga.

Polsce narzucono plebiscyty.

GDAŃSK, 8-4. (A. W.). „Gazeta Gdańska“ pisze, że podczas gdy nowe państwa w Europie, jak naprz. Czechosłowacja dzięki pokojowi potrafiły w swoich granicach zgromadzić wszystkich rodaków bez żadnych ograniczeń plebiscytowych, jedynie tylko Polsce narzucono szereg plebiscytów, co uniemożliwiło jej włączenie do swego obszaru terytorjów czysto polskich. Zdaniem „Gazety“ dyplomacja polska powinna odpowiedzieć na pretensje Niemców, co do rewizji granic, że Polska upomina się o Mazury, Śląsk Opolski, Powiśle i pow. Złotowski.

Ewakuacja Sachalinu.

LONDYN, 8-4. (A. W.). 7 kwietnia Japończycy rozpoczęli ewakuację Sachalinu. 10 kwietnia władzę cywilną na północnym Sachalinie obejmą władze sowieckie.

LONDYN, 8-4. (A. W.). Według doniesienia z Tokio, wszystkie wojska japońskie zostały wycofane z północnej części Sachalinu poza granicę rosyjsko japońską w kierunku południowym. Administracja tej części Sachalinu przeszła w ręce władz sowieckich. W ten sposób wypełniono najważniejszy punkt traktatu japońsko-rosyjskiego.

Olbrzymi pożar fabryki.

NOWY JORK, 8-4. (AW.). Wczoraj wskutek wielokrotnych eksplozji zburzona została w Hanowerze (Massachusets) duża fabryka „National for Works et Cie“. Pożar zniszczył około 100 budynków. Ogień udało się częściowo stłumić przy pomocy licznych straży pożarnych, które przybyły z siedmiu okolicznych miejscowości, jednak niebezpieczeństwo dalszego rozszerzania się ognia jeszcze nie minęło. Ile osób padło ofiarą pożaru dotychczas jeszcze nie wiadomo. W fabryce zajęci byli po największej części Litwini i Portugalczycy.

Postulaty przemysłu metalurgicznego

Delegaci woj. Kieleckiego i Krakowskiego u premjera

WARSZAWA, 8-4 (Tel. wł.) Dziś premjer Grabski przyjął przedstawicieli przemysłu metalurgicznego, którzy referowali mu postulaty tego przemysłu.

Prezes związku polskich hut żelaznych Sunżycki mówił o obecnym stanie hutnictwa polskiego żelaznego w województwie Kieleckiem i Krakowskiem.

Naczelnym postulatem tego przemysłu jest przedłużenie czasu pracy w hutach obu województw Krakowskiego i Kieleckiego do 10 godzin dziennie, albowiem taki dzień roboczy obowiązuje w hutnictwie niemieckiem i na naszym Górnym Śląsku.

Następnym postulatem jest powiększenie sum kredytowych, z jakich korzystają huty żelazne w Banku Gospodarstwa Krajowego i obniżenie stopy procentowej od tego kredytu.

Oprócz kredytu towarowego potrzebny jest kredyt długoterminowy na inwestycje — obecnie bowiem przy drożyźnie kredytu huty nie są w stanie ulepszać się technicznie.

Ważną dla przemysłu metalurgicznego kwestją jest sprawa polityki taryfowej — Ministerjum kolei. Przemysł metalurgiczny domaga się znacznej zniżki taryfowej na przewóz surowca.

Uważa ponadto, że polityka daleko idącej depresji (???) cen, stosowana przez Ministerjum kolei przy zakupywaniu w hutach szklanych — nie leży w interesie samego kolejnictwa.

P. Stanowski utrzymywał, że przy wprowadzeniu dziesięciogodzinnego dnia pracy w hutnictwie zwiększy się wydajność pracy o 20 proc., a zarobki robotnicze o 25 proc.

P. Dębicki referował o taryfie przewoz. domagając się zniżki taryf i przedłużenia udzielanych przez kolej kredytów 2 tygodniowych do miesiąca, przy regulowaniu należności za przewóz. Wiceminister pracy Jankowski oświadczył, że na mocy ustawy o czasie pracy huty mogą przedłużyć czas pracy w granicach 120 godzin nadliczbowych rocznie.

Wiceminister kolei Eberchart zaznaczył, że Ministerjum Kolei dąży do poczynienia jak najdalej idących ulg dla życia gospodarczego. Wprowadziło 43 taryf wyjątkowych i w dalszym ciągu robić będzie wszystko dla poczynienia ulg życiu gospodarczemu.

Reasumując, Premjer stwierdził, że rozwój przemysłu metalurgicznego należy do najważniejszych zagadnień aktualnych i należy użyć wszelkich środków, żeby ten przemysł podźwignąć.

Dokoła kandydatury na prezydenta Rzeszy.

Manewr nacjonalistów niemieckich.

BERLIN, 8-4. (A. W.) Walka o kandydaturę Hindenburga znajduje się w stadjum rozstrzygającem. Do Hannoweru miejsca zamieszkania Hindenburga, udała się delegacja niemiecko narodowa z admirałem Tirpitzem na czele celem nakłonienia marszałka do kandydatury. Hindenburg nie dał im jednak ostatecznej odpowiedzi. Nie ulega wątpliwości, że pomysł kandydatury Hindenburga jest manewrem mającym na celu odrestaurowanie monarchji. Ponieważ Hindenburg liczy obecnie 77 lat, jest zatem człowiekiem starym, nie zajmującym się polityką i wskutek tego nie mógłby należycie wypełniać swego zadania. Prawicy chodzi o powstrzymanie stronnictw republikańskich i przeciwstawienie popularnego nazwiska Hindenburga wspólnej kandydaturze republikanów w osobie byłego kanclerza Marksa.

Hindenburg przyjął kandydaturę.

WARSZAWA, 8-4 (A. W.) „Ajencja Wschodnia“ donosi z Berlina, że dziś rano blok Rzeszy zdecydował się ostatecznie postawić w drugiem głosowaniu kandydaturę Hindenburga na prezydenta Rzeszy. Jarres zrzekł się swej kandydatury. Hindenburg dziś po południu przyjął propozycję. Bawarska partja ludowa, partja gospodarcza, bawarski związek chłopski, niemiecka partja hanowerska postanowiły przyłączyć się do bloku Rzeszy. W ten sposób szanse przeprowadzenia kandydata prawicowego ogromnie wzrosły, co jest wypadkiem pierwszorzędnej doniosłości politycznej.

Sowiety chciały zbolszewizować Bałkan.

Sensacyjne rewelacje posła jugosłowiańskiego.

BIAŁOGRÓD, 8-4 (PAT.) Jugosłowiański poseł dr. Spalejkovic ogłosił dwa artykuły: o sytuacji politycznej w Jugosławji i o niebezpieczeństwie bolszewickiem na Bałkanach.

W Moskwie — pisze Spalejkovic — postanowiono od stycznia tego roku przeprowadzić zbolszewizowanie Bałkanów. Plan ten przewiduje rewolucję komunistyczną w Bułgarji i akcję terorystyczną federalistów macedońskich w Serbji i greckiej części Macedonji.

Także rząd albański Fan-Nollego miałby popierać bandy, któreby miały wtargnąć do Jugosławji.

Radicz i jego zwolennicy mieli popierać plan bolszewicki swoją rozkładową działalnością.

Rząd jugosłowiański otrzymał jednakże w listopadzie 1924 r. z zagranicznych źródeł dyplomatycznych wiadomość o tych planach i przez energiczne wystąpienie wobec Albanji i wobec Radicza zdołał pokrzyżować te plany przewrotowe. W Moskwie doszli zresztą do przekonania, że rozszerzenie się idei komunistycznej na Bałkany wywołałoby interwencje mocarstw na morzu Czarnem. Z tego powodu zaniechano dalszej akcji w tym kierunku.

Balfour o żydach w Palestynie.

Optymizm delegata angielskiego.

LONDYN, 8-4 (Pat.) Z Tiberias donoszą, iż Balfour przejechał się dziś po jeziorze Tiberias. Następnie zwiedził nową żydowską kolonję Kerriat Szemul oraz kolonję Rosch Pina. Balfour oświadczył podczas jednego ze swych przemówień, iż wizyta jego przekonała go, że nie mają racji ci, którzy twierdzą, iż żydzi i arabowie nie mogą współpracować ze sobą. Balfour wyraził przekonanie, iż żydzi i arabowie oświadczenie to uważać będą jako początek nowej ery, która zapoczątkuje dobrobyt Palestyny. Dr. Wismann oświadczył, w swojej odpowiedzi, iż wizyta Balfoura dała sposobność żydom do pokazania, iż zdolni są do odbudowania i ukulturowania kraju, przyczem zaznaczył, że właśnie przybył parowiec z 1200 imigrantami żydowskiemi w Haifa, oraz że w ub. miesiącu liczba imigrantów wynosiła 3509 osób. Należy się spodziewać, iż w przyszłych 2-ch miesiącach liczba imigrantów się jeszcze zwiększy. Wismann wskazał pozatem na to, iż żydzi przynieśli krajowi same tylko korzyści, temu krajowi, który dawniej był zadłużony. Obecnie budżet wykazuje nadwyżkę 1,4 miljona. Żydzi są przekonani, iż stosunki z Arabami ułożą się po przyjacielsku.

Echa śląskie.

Brak zamówień.

KATOWICE, 8-4 (Telefonem). Z Król. Huty donoszą: Zarząd tutejszej huty zaprowadził świętowanie całej załogi w przyszły piątek, sobotę i poniedziałek. W ciągu tych dni będą wykonane różne reparatury, poza tem przyczyną unieruchomienia warsztatów jest brak zamówień.

Niebezpieczni włamywacze.

KATOWICE, 8-3 (Telefonem). Przed Trybunałem karnym Sądu okręgowego pod przewodnictwem st. r. s. p. Radockiego stanęli wczoraj dwaj niebezpieczni włamywacze z Katowic, którzy w hotelu Schneebauma w Dziedzicach włamali się podczas obiadu do zamkniętego mieszkania właściciela hotelu S. i splądrowali wszystkie szafy (bieliznę, ubrania it.d.) łącznej wartości 5000 zł. Jeden z oskarżonych, niejaki Scheffler, był już 13 razy karany, w tem 2 razy 4-letniem więzieniem, a drugi niejaki Mucha 11 razy, w tem 2 razy po 3-letniem więzieniem. Scheffler przyznał się do winy. Mucha jednakże stanowczo zaprzeczył. Udowodniono mu jednakże winę, gdyż wykryto, iż w Andrychowie sprzedał on część rzeczy pochodzących z powyższej kradzieży i że przy dokonaniu kradzieży musiało być dwóch sprawców. Sąd skazał obydwu, każdego na 3 lata ciężkiego więzienia.

Pożyczka dla miasta Katowic.

KATOWICE, 8-4 (telefonem) Swego czasu donosiliśmy, że grupa finansistów amerykańskich ma zamiar udzielić większą pożyczkę Katowicom. W sprawie tej donoszą, że banki weszły w kontakt z zarządem miasta Katowic za pośrednictwem francuskich finansistów, aby sprawę pożyczki uregulować i doprowadzić do skutku. Równocześnie interesują się także sprawą udzielenia pożyczki angielscy finansiści. Magistrat miasta Katowic będzie obradował nad otrzymanemi projektami. Dotychczas nie powzięto żadnych uchwał w sprawie pożyczki.

Budowa Kasy Chorych w Bielsku

KATOWICE, 8-3 (telefonem) Do Województwa i do Sejmu śląskiego wpłynęła ostatnio petycja Kasy chorych z Bielska o pożyczkę w wysokości 500,000 zł. na budowę gmachu kasy w tem mieście. Sprawę tę rozpatrywała komisja budżetowa Sejmu śląskiego i uchwaliła przedłożyć ponownie Województwu. W związku z tem komisja budżetowa odrzuciła prośbę Związku Kasy chorych na budowę sanatorjum w Bystrej.

„Działalność“ nożowników

KATOWICE, 8-3 (telefonem) Cieśluk Paweł, zamieszkały w Mysłowicach przy ul. Kaczej 7, został zatrzymany na drodze z Mysłowic do Sosnowca przez 2-ch podejrzanych osobników, którzy prosili go o papierosy. Widząc, że w pobliżu nie mają niepożądanych świadków — zażądali wydania pieniędzy, grożąc w razie odmowy nożami. Po otrzymaniu 15 zł. bandyci nożownicy zbiegli.

Wypadki „rozbrojeniowe“ w Niemczech.

BERLIN, 8-4. (Pat.) Pisma donoszą o nowych nieszczęśliwych wypadkach przy ćwiczeniach reichswehry. W Giessen przy ćwiczeniach ostremi granatami przedwczesny wybuch jednego z granatów ręcznych zranił 5 żołnierzy, z których jeden już zmarł skutkiem odniesionych obrażeń. W Oleśnicy na Śląsku przy niszczeniu zapasu starych granatów trzech podoficerów odniosło śmiertelne rany.

Strajk w Berlinie trwa dalej.

BERLIN, 8-4 (Pat.) według doniesienia Vorwaertsa, wczorajsze rokowania pomiędzy zainteresowanemi organizacjami celem zlikwidowania strajku w berlińskim przemyśle metalurgicznym, który spowodował lokaut w berlińskich fabrykach lokomotyw, nie doprowadziły do żadnego wyniku

Przesilenie we Francji.

We Francji zanosi się na poważniesze zmiany. Pod wpływem ostatnich wypadków na terenie parlamentarnym łamie się i kruszy dotychczasowa większość rządowa. Lewicowy rząd Herriota przeżywa okres ciężkiego kryzysu, a w kołach politycznych Francji mówi się już głośno o możliwości upadku rządu, a nawet o ewentualnem rozpisaniu nowych wyborów do parlamentu.

Bezpośrednią przyczyną trudności rządu Herriota są kłopoty finansowe państwa francuskie o. Mimo rozkwitu życia gospodarczego Francji, skarb państwa znalazł się w ciągu ostatniego roku w ciężkiem położeniu, zniżka franka i zarysowująće się w związku z tem widmo inflacji, stały się źródłem poważnych trosk społeczeństwa francuskiego. Społeczeństwo to zda e sobie sprawę z tego, że winę ponosi w tym wypadku przedewszystkiem rząd Herriota. Mając ręce związane demagogicznemi hasłami z okresu wyborczego, rząd ten nie potrafił zdobyć się na jasny i konsekwentny program sanacji skarbu. Działalność swą w tej dziedzinie ograniczał Herriot do jednego lekarstwa: podwyższania podatków w krytycznych chwilach.

Projekt jednej z takich podwyżek podatkowych stać się może w najbliższych dniach bezpośrednią przyczyną upadku Herriota. W rzeczywistości jednak przyczyny obecnego przesilenia rządowego we Francji tkwią o wiele głębiej.

Jak wiadomo, zwycięstwo swoje w zeszłorocznych wyborach zawdzięczają stronnictwa lewicowe przedewszystkiem demagogicznym obietnicom w zakresie polityki finansowej. Herriot, wyzyskując niezadowolenie wyborców z powodu podatków, nałożonych przez rząd Poincarego, obiecywał, że zniży podatki i w ciągu roku uporządkuje finanse państwowe. Ta demagogja skarbowa przechyliła w dniu 11 maja 1924 szalę zwycięstwa na rzecz lewicy, jakkolwiek większość wyborców francuskich przechylna się raczej do zasad polityki zagranicznej Poincarego.

Za miesiąc upłynie rok rządów lewicowych we Francji. W ciągu tego roku wyborcy francuscy mieli aż nadto sposobności do właściwego ocenienia demagogicznych obietnic lewicy z czasów zeszłorocznych wyborów. Zamiast obiecanego uporządkowania finansów sytuacja skarbowa staje się coraz gorsza, podatki coraz wyższe.

Są jednak jeszcze i inne powody niechęci opinji francuskiej do rządu Herriota, a na ich czele walka tego rządu z Watykanem i Kościołem katolickim. Gwałtowne mowy Herriota przeciw Watykanowi wywołały oburzenie w katolickich sferach społeczeństwa francuskiego i stały się przyczyną całego szeregu wielkich manifestacji antyrządowych.

Trudno w tej chwili przewidywać, jakie będą najbliższe etapy kryzysu rządowego we Francji. Jedno zdaje się tylko nie ulegać wątpliwości: rok rządów p. Herriota nie przyczynił się do wzmocnienia wpływów lewicy we Francji, a przeciwnie wywołał w szerokich kołach społeczeństwa rozczarowanie. Ten nastrój rozczarowania stać się może źródłem poważniejszych zmian w polityce wewnętrznej Francji.

S. P.

ANGIELSKA MARYNARKA.

Budżet marynarki angielskiej. — Nowe urządzenia techniczne. — Zatopienie starych okrętów. — Baza wschodnia w Singapore.

Mimo wszelkich konferencji i protokółów w sprawie pacyfikacji świata i ogólnych rozbrojeń budżet marynarki angielskiej wykazuje znaczny wzrost wydatków w porównaniu z rokiem przeszłym, na cele floty wojennej.

Ogólna suma wydatków na marynarkę wynosi 60 miljonów funtów szterlingów, o 4700000 więcej niż roku ubiegłego. Dodatkowy znaczny wydatek pochłonie rozbudowa „morskiej floty lotniczej" i rozszerzenie zakładu do badań morskich w Shoeburyness. Poza istnieniem bowiem właściwej floty powietrznej podległej ministerjum lotnictwa i posiadającej swoje własne dowództwo, dla celów morskich powstaje specjalna flotylla, która będzie podlegała admiralicji. Dla wyszkolenia morskich oficerów w lotnictwie istnieje w Anglji szkoła, do której na kilka miesięcy posyłani są marynarze z różnych eskadr, rozsypanych po świecie. Większe okręty wojenne wszystkie są zaopatrzone w platformy dla samolotów i robione są doświadczenia nad wprowadzeniem do służby pomocniczej w marynarce również wielkich statków powietrznych. Doświadczenia idą w kierunku wypróbowania możności zainstalowania ruchomych wież, do których mogłyby statki powietrzne przystawać na pełnem morzu (wieże te, to rodzaj masztu, do którego statek powietrzny przyczepia się za pomocą haków; pasażerowie mogą lądować za pomocą wind).

Flota angielska znajduje się jakgdyby w stanie ustawicznych manewrów w tym celu, by załogi okrętów były w stanie ustawicznej gotowości oraz by wypróbować coraz to nowe środki techniczne.

Manewry te przeważnie odbywają się na Morzu Śródziemnem.

Wkrótce odbędzie się wielki przegląd floty angielskiej niedaleko Majorki, podczas którego dokonywane będą próby zatapiania starszych okrętów, które to próby pozwalają z jednej strony na sprawdzanie siły opornej pancerzy i siły dział, a z drugiej strony dają możność załogom brania udziału w ćwiczeniach nabojami ostremi i w strzelaniu do prawdziwych okrętów. Wielką uwagę przywiązuje się do obrony przeciw atakowi powietrznemu, a pozatem dokonywa się ćwiczeń wspólnych z armją lądową dla wzmocnienia ewentualnej współpracy.

Skład osobowy marynarki angielskiej przewidziany jest na rok następny na 102.675, o dwa tysiące więcej, aniżeli w roku ubiegłym.

Jak wiadomo, na konferencji waszyngtońskiej ustanowiono stosunek liczebny flot na większych mocarstw morskich, W. Brytanji, Stanów Zjednoczonych Japonji, Francji i Włoch, jak 5:5:3:1 75.1.75. Obecnie sytuacja co do liczebności krążowników, których dotyczy to ograniczenie waszyngtońskie, jest następująca:

W. Brytanja posiada 49 krążowników będących już w użyciu, a 8 w budowie, razem więc 57. Stany Zjednoczone gotowych i w budowie 40, Japonja 39, Francja 25, Włochy 18.

Największą bodaj aktywność wykazuje Japonja, która przedsięwzięła wielki plan budowlany. Nie należy zapominać o Rosji, nie objętej umową waszyngtońską i wykonywującej plan budowy okrętów wojennych, którego szczegóły nie są bliżej znane i który nie jest kontrolowany.

Z wielkich morskich przedsięwzięć angielskich na na większą uwagę zasługuje budowa bazy morskiej w Singapore, która to impreza w wysokim stopniu zaniepokoiła Japonję. Baza w Singapore służyć ma dla 4 ch eskadr angielskich a mianowicie: dla chińskiej, wschodnio-indyjskiej, australijskiej i nowozelandzkiej.

Te cztery eskadry stanowią właściwą flotę osobną, prawie niezależną od reszty marynarki angielskiej, jeśli weźmie się pod uwagę, że najbliższa baza angielska znajduje się na Malcie odległej o 11600 kilometrów od Singapore, i ten wzgląd właśnie jest decydującym dla zwolenników nowej bazy na Dalekim Wschodzie.

Delta.

NIEPOWODZENIE SOWIETOW.

Rząd bolszewicki, zrujnowawszy doszczętnie Rosję, czując własną słabość i zdając sobie sprawę ze swojej coraz bardziej niepewnej sytuacji, gorączkowo szuka zbliżenia do państw „burżuazyjnych".

Wysiłki te jednak przeważnie nie przynoszą pożądanych rezultatów dla Sowietów.

Najdotkliwszym może zawodem, jaki spotkał czerwonych carów z Kremla, to ten, jaki im zgotowała Anglja.

Z wielkim wysiłkiem i trudem zostały nawiązane stosunki z Anglją. Zawarto już umowy, które miały być przedłożone do ratyfikacji. Pertraktacje o pożyczkę były już w pełnym toku. Wtem osławiony list Zinowiewa, zmiana rządu. Mac Donald usunięty w cień—i nadzieje prysły. Zostało na razie tylko uznanie de jure, które, jako nie przynoszące żadnych realnych korzyści, pozostało — „świstkiem papieru".

Nie wiele lepiej powiodło się z Francją. Wprawdzie rząd Herriota przeprowadził uznanie Sowietów de jure, gdy jednak bolszewicy zażądali od Francji wydania im floty Wrangla, a Francuzi wysunęli sprawę długów przedwojennych rokowania dalsze utknęły na martwym punkcie.

Stany Zjednoczone natomiast mimo energicznych zabiegów bolszewickich odsuwają stanowczo wszelką myśl o uznaniu Sowietów choćby tylko de jure.

W ten więc sposób przekonali się, że trzeźwy Zachód nie wierzy ich zapewnieniom i wymaga realnych gwarancyj, któreby zmusiły partję komunistyczną i 3 cią Międzynarodówkę do daleko idących ustępstw. To też przed bolszewikami stanęła alternatywa — albo zawrócić na prawo i zrezygnować z wielu „zdobyczy" rewolucji, albo też zająć nieprzejednane w stosunku do kapitału pozycje i prowadzić z mocarstwami zachodniemi walkę na polu politycznem i ekonomicznem. Bolszewicy w swej polityce zewnętrznej nie zajęli dotychczas szczerego i zdecydowanego stanowiska. Linja ich polityki jest zygzakowatą i rozbieżną. Z jednej strony zapewniają oni o swej największej lojalności w stosunku do państw o innym ustroju socjalnym i odrzekają się od kominternu, z drugiej zaś strony prowadzą agitację wywrotową, zakrojoną na ogromną skalę. Tę dwuznaczność polityki zagranicznej szczególniej odczuwać się daje w stosunku do Anglji: zabiegi przyjacielskie w Londynie—gwałtowna rywalizacja na Wschodzie i usiłowania podminowania stanowiska Anglji w kolonjach — oto dwa charakterystyczne jej objawy.

Na wschodzie udało się wprawdzie Sowietom zawrzeć traktat pekiński z Japonją, który pozornie wzmocnił ich położenie polityczne na terenie międzynarodowym, faktycznie jednak wyszedł on na korzyść t. ko Japonji, otrzymało prawo eksploatacji nafty i węgla.

Dla bolszewików traktat ten stworzył poważne trudności w stosunku do Chin i Ameryki.

Umowa bowiem pekińska, pozostawiając w mocy traktat portsmucki, tem samem potwierdziła wszystkie prerogatywy, jakie swego czasu otrzymała Japonja od carskiej Rosji od terenach, integralnie należących do Chin. Z tej też przyczyny Chiny żywią dzisiaj wielkie pretensje do Rosji sowieckiej, która nie tak dawno jeszcze głosiła „urbi et orbi", że jest najszczerszą przyjaciółką Chin i broni ich przed imperjalistyczną i zaborczą polityką mocarstw kapitalistycznych.

Również w stosunku do Ameryki zawarcie tego traktatu, a w szczególności wydzierżawienie terenów naftowych wywołało niepożądane komplikacje, gdyż tereny te ustąpione obecnie Japonji, oddano trustowi amerykańskiemu, który z tego powodu wszczął przeciwko rządowi Sowietów dochodzenia prawne o niedotrzymanie umów.

D. Z.

Małżeństwa wojskowych.

Każdy obywatel, podlegający obowiązkowi służby wojskowej do chwili ostatecznego ustalenia jego stosunku do wojska, jeżeli chce zawrzeć związek małżeński, musi uzyskać zezwolenie władz wojskowych.

Winny zawarcia związku małżeńskiego bez tego zezwolenia ulegnie karze grzywny do 150 złotych, lub aresztu do 14 dni.

Tej samej karze ulegnie również duchowny lub świecki urzędnik stanu cywilnego, który w swym urzędowym charakterze świadomie współdziałał przy zawarciu takiego małżeństwa.

Uznani przy poborze za zdolnych do wojska stałego, obowiązani są również w czasie od przeglądu aż do odbycia służby w wojsku stałem uzyskać od władz wojskowych zezwolenie na zawarcie małżeństwa.

Osoby uznane za zupełnie niezdolne do służby wojskowej (kategorja „E") zezwoleń władz wojskowych na zawarcie małżeństwa nie potrzebują.

Wszystkim mężczyznom w wieku przedpoborowym, oraz poborowym, uznanych za zdolnych do służby wojskowej, zezwoleń na zawarcie związków małżeńskich udzielają komendanci właściwych powiatowych komend uzupełnień.

Zezwolenia mogą być wydawane tylko w wypadkach zasługujących na uwzględnienie.

Podania o zezwolenie na zawarcie związku małżeńskiego zainteresowani powinni wnosić za pośrednictwem władz administracyjnych I instancji (starostw), które opiniują każde podanie i stwierdzają warunki uzasadniające zawarcie zamierzonego związku małżeńskiego.

Osoba, która otrzymała zezwolenie na zawarcie małżeństwa, obowiązana jest pozawarciu związku małżeńskiego zawiadomić komendanta P.K.U. i dostarczyć metrykę ślubu.

Zezwolenie na zawarcie małżeństwa, wydane przez komendanta P. K. U. nie stanowi dla zainteresowanych dowodu posiadania przez nich warunków prawa cywilnego do zawarcia małżeństwa.

W razie, jeżeli podanie o zezwolenie na zawarcie małżeństwa zostanie załatwione przez komendanta P. K. U. odmownie, mogą zainteresowani w terminie 14-dniowym od daty zawiadomienia o odmowie złożyć podanie powtórne do dowódcy okręgu korpusu.

Podanie to należy wnieść przez właściwą komendę uzupełnień.

Dowódca okręgu korpusu sprawę rozstrzyga ostatecznie i od tej decyzji dalsze odwołanie zainteresowanym nie przysługuje.

Głos francuski o L.O.P.P.

W poczytnym organie paryskim „L'aero-sports" znajdujemy niezwykle sympatyczny artykuł o naszej L. O. P. P. pióra znanego lotnika francuskiego p. Edmunda de Gavardie.

P. de Gavardie bawiąc niedawno w Warszawie, zainteresował się specjalnie Ligą Obrony Powietrznej Państwa, odwiedził lokal jej zarządu głównego na Zamku i odbył wyczerpujący wywiad z sekretarzem generalnym Ligi p. podpik. Grzędzińskim.

Wywiad ten podaje obecnie do wiadomości czytelników „L'aero sports", nie szczędząc wprost entuzjastycznych pochwał dla organizacji L.O.P.P., słów podziwu dla rezultatów jej pracy, sympatji dla jej organizatorów i uznania dla całego naszego społeczeństwa.

Czytamy tam m. in.:

„My, francuzi, powinniśmy żywić dla niej (L.O.P.P.) wdzięczność, bowiem jako awangarda polskiej armji powietrznej, przyczynia się do wzmocnienia naszych sprzymierzeńców z Północy i rozpościera swe potężne skrzydła, strzegące Pokoju.

Cytujemy ten sympatyczny i znamienny głos z nad Sekwany, który niewątpliwie doda bodźca naszej L. O. P. P. do dalszej wytężonej i owocnej pracy.

O szkole kolejowej.

W czasach powojennych wśród społeczeństwa polskiego wybitnie zaznaczył się pęd do zakładania średnich szkół ogólnokształcących, które na celu mają jedynie przygotowanie młodzieży do wyższych uczelni.

Maturzysta szkoły ogólnokształcącej, jeżeli niema środków na studja wyższe, jest poniekąd wykolejeńcem, gdyż aspiracje jego są zazwyczaj bardzo wygórowane, a nie ma żadnej dziedziny pracy, do której byłby choć trochę przygotowany. Szkoła ogólnokształcąca w rzeczywistości daje tylko podstawy ogólne do dalszej pracy na wyższej uczelni.

Nam jednak, jako społeczeństwu niezbyt zamożnemu potrzeba ludzi, którzyby mogli możliwie najprędzej pracować z pożytkiem dla kraju i siebie i przez dłuższą praktykę mogliby stać się wybitnymi specjalistami, cenionymi nieraz więcej, niż ci, co ukończyli wyższą uczelnię.

Takich obywateli kraju mogą dostarczyć tylko średnie szkoły zawodowe, a wychowańców tego rodzaju szkół jest u nas brak, na każdem polu pracy i najczęściej musimy ich sprowadzać z zagranicy lub zastępować siłami nie odpowiedniemi. Nawet może brak ich jest przyczyną że przemysł nasz niejednokrotnie nie może wytrzymać konkurencji zagranicy.

Jedną ze szkół tego rodzaju na terenie Zagłębia jest Państwowa Średnia Szkoła Techniczna Kolejowa w Sosnowcu. Celem tej szkoły jest przygotowanie swoich wychowańców do pracy bezpośrednio po ukończeniu szkoły, przez danie im niezbędnych wiadomości teoretycznych, przez pracę w warsztatach szkolnych i praktykę wakacyjną.

Obecnie szkoła posiada wydział elektromechaniczny, mając na względzie techników elektromechaników, potrzebnych w kolejnictwie i przemyśle, związanym z kolejnictwem. Przewidywane jednak są w krótkim czasie wydziały: budowlany i elektrotechniczny.

Nauka trwa cztery lata. Pierwsze dwa lata są ogólne dla wszystkich wydziałów i dopiero na trzecim kursie zachodzi podział na specjalności. Po ukończeniu czwartego kursu uczniowie zdają egzamin z przedmiotów, jakich uczyli się na tym kursie i dostają świadectwo tymczasowe. Następnie uczeń obowiązany jest odbyć roczną praktykę w poważniejszym zakładzie przemysłowym lub na kolei, z której przedstawia piśmienne a potem ustne sprawozdanie przed komisją egzaminacyjną.

Komisja egzaminacyjna, uznając sprawozdanie za dostateczne, wydaje ostateczne świadectwo, zaznaczając w nim kierunek uzdolnienia zdającego.

Naturalnie, że podstawą wszystkich przedmiotów technicznych jest matematyka, a więc do szkoły technicznej powinni się kierować uczniowie przynajmniej ze średniemi zdolnościami z matematyki.

W czasie wakacji wszyscy uczniowie są zobowiązani odbyć praktykę i zdać z niej sprawozdanie. W tym celu szkoła robi starania, zwracając się do zakładów przemysłowych, ażeby dostarczyły jej uczniom odpowiednich praktyk.

Widzimy więc, że niejeden z kończących szkołę już w 19 roku życia może na tyle zarabiać, że przestaje być ciężarem dla rodziny, a dochodząc do wieku lat 25, to jest wieku, w którym przeciętnie dopiero ukończoną być może uczelnia wyższa, ma już za sobą szereg lat praktyki, opartej na wiadomościach teoretycznych nabytych w szkole, które są zupełnie wystarczającemi do dalszego samodzielnego rozwijania tych wiadomości.

Nadmienić przytem należy, że M. W. R. i O. P. przystępuje w tym roku do budowy gmachu szkoły, odpowiednio przystosowanego do tego celu.

Opłaty w roku szkolnym 1924|25 były następujące: za zużycie materjałów i narzędzi w warsztatach szkolnych rocznie zł. 80; na gry ruchowe i doraźne pomoce naukowe rocznie zł. 10; wpisowe dla nowowstępujących zł. 5; taksa egzaminacyjna dla nowowstępujących zł. 5; taksa za egzamin końcowy zł. 3; kaucja warsztatowa zwrotna zł. 10. Opłaty powyższe uiszcza się w dwóch ratach półrocznych.

W miarę dostatecznych postępów i bardzo dobrego [illegible] funkcjonarjuszy państwowych i rodziców niezamożnych mogą być zwolnieni od opłaty za zużycie materjałów i narzędzi w warsztatach szkolnych, wynoszącej 80 zł. rocznie.

Inż. Skulski.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

9
Czwartek

Dziś Amancjusza b. w.
Jutro Marji Kleof.
Wsch. słońca 5.36
Zach. „ 5.50

Z TEATRU.

W SOSNOWCU.

W piątek i sobotę teatr nieczynny.

Niedziela 12 IV o g. 7.30 Piotra Frondaie „Dom osaczony".

Poniedziałek, 13 IV po poł. o g. 3.30 „Róża Stambułu", wieczorem o g. 7.30 „Hr. Marica".

Wtorek o g. 8 „Dom osaczony".

Środa „Maedi" po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów na naszej scenie.

Czwartek premjera fantastycznej komedji znanego autora St. Krzywoszewskiego „Djabeł i karczmarka", która zdobyła ogólne uznanie w Teatrze Polskim w Warszawie. Pracownie teatralne przygotowują do tej sztuki wspaniałe kostjumy i dekoracje. Reżyser Roman Tański.

W DĄBROWIE

Środa 15 IV o g. 7,30 „Dom osaczony".

W KATOWICACH.

Niedziela 12 IV „Frasquita".

Poniedziałek po poł. „Śmierć kochanków", wieczorem teatr niemiecki.

Wtorek „Hrabina Marica".

Bibljoteki w Zagłębiu

W Sosnowcu. Bibl. (P. M. S.) I. ul. Sienkiewicza nr. 1, w poniedziałki, środy i piątki od 6 do 8 wiecz. II. ul. Narutowicza nr. 28, w poniedziałki i czwartki od 4.30 do 6,30 wieczorem. III. ul. Florjańska nr. 17, w poniedziałki i piątki od 6 do 7,30 wiecz. IV. ul. Kamienna nr. 4, w poniedziałki i czwartki od 4 do 6 wiecz. „Bibljoteka Miejskiego Uniwersytetu Ludowego w Sosnowcu", ul. Piłsudskiego 1, (obok Bibljoteki (P. M. S.) w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 7 wiecz.

W Będzinie. XI (P. M. S.). Plac 3-go Maja Nr. 4.

Tow. kursów wieczorowych dla robotników ul. Modrzejowska.

W Dąbrowie. XII. (P. M. S.) ulica 3-go Maja 6, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6-ej do 8-ej wiecz.

Bibljoteka im. Kołłątaja, ul. Kr. Sobieskiego 15. Otwarta w poniedziałki, środy i soboty od godz. 4.30 do 7 wiecz.

Bibljoteka Górnicza, ul. Kr. Jadwigi Nr. 32, otwarta w poniedziałki, czwartki i soboty od od godz. 5-ej do 7-ej wiecz.

W Niwce. VII. (P. M. S.) ulica Szosowa dom p. Trepki, otwarta w dni powszednie od godz. 4-ej do 6-ej wiecz. VII-a. (P. M. S. Nowości, w środy i soboty od godz. 4 do 6 w.

W Zagórzu. VIII. (P. M. S.) i czytelnia Nowości, w lokalu klubu urzędników Towarzystwa Sosnowieckiego, otwarta w środy i soboty od godz. 7-ej do 9-ej wieczorem.

W Klimontowie. (P.M.S.) otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—8.

RADJO.

Program na czwartek, 9 kwietnia.

Warszawa (385 m.). Godz. 18,00—18,50 — muzyka religijna.

Paryż — Wieża Eiffel (2650 m.) Godz. 18.00—19,00—koncert.

Wiedeń (530 m.). Godz. 20,00—koncert zespołu orkiestralnego.

Berlin (505 m.) Godz. 16.30 — 18,00 — koncert orkiestry broadcastingowej; godz. 20.30—utwory muzyczne Szuberta.

Wrocław (418 m.) Godz. 12,05—12,55 — koncert, godz. 17,00—18,00 - koncert orkiestry broadcastingowej: fantazja z op. „Stradella" Flotowa, muzyka słowiańska, tańce rumuńskie, tańce żydowskie i t. d; godz. 20,30 — wieczór varieté.

Londyn (365 m.)

Kopenhaga (750 m.). —

Stwierdzanie obywatelstwa polskiego

Ministerjum Spraw Wewnętrznych poleciło zarządzić podległym sobie urzędom administracyjnym, ażeby przy odpowiedziach na pisma konsulatów polskich, wysyłanych do starostw w sprawie stwierdzenia obywatelstwa polskiego osób ubiegających się o paszporty, zwracały ostemplowane [illegible] znaczeniem, że identyczność danej osoby została stwierdzona. Zaświadczenie o odbyciu służby wojskowej musi być zrobione na podstawie wykazu Powiatowej Komendy Uzupełnień.

Sympatyczni goście.

(g) Jak się dowiadujemy, w dniu 14 kwietnia r. b. przyjeżdża do Będzina wycieczka drużyny harcerskiej z Łodzi.

Goście zwiedzą szereg zakładów przemysłowych Zagłębia, przyjęciem zaś drużyny zajęło się miejscowe Tow. Przyjaciół Harcerza.

Polski wynalazek.

Jak się dowiadujemy, mieszkańcy Zagłębia p. p. E. Szczotkowski, dypl. technik górniczy i F. Zygmunt, technik mechanik, wynaleźli i przesłali do opatentowania aparat pneumatyczny, mający zabezpieczyć pociągi nietylko od wszelkich zderzeń, lecz automatycznie zatrzymujący pociągi w razie jakiegokolwiek uszkodzenia toru.

Wkrótce mają się odbyć próby z nowym aparatem i gdyby istotnie spełnił on swe zadanie, ziomkowie nasi mogliby być dumni z dokonania tak doniosłego wynalazku.

Koncert francusko-polski

W dniu 4 go kwietnia r. b. odbył się w Katowicach koncert, urządzony staraniem Zarządu Towarzystwa Alliance Francaise dla swych członków i wprowadzonych gości. Pierwsza ta próba zorganizowania wieczorków artystycznych własnymi siłami udała się znakomicie. Cały program został wypełniony produkcjami członków Towarzystwa, wśród których ujawniły się pierwszorzędne siły artystyczne. Program obejmował odegranie kwartetu Glücka i Mozarta, śpiew solowy i grę na fortepianie. W koncercie wzięły udział Panie Dufour (śpiew), M. Fontaine (fortepian), Strokowska (fortepian) i Tymieniecka (śpiew) oraz Panowie: Dyr. L. Fontaine (skrzypce), W. Malinowski (wiolonczela), Inż. Strokowski (altówka), S. Tymieniecki (fortepian). Na specjalne wyróżnienie zasłużył p. Tymieniecki za pełną maestrji i artyzmu grę na fortepianie oraz Pani Tymieniecka w wykonaniu wielce subtelnem i pełnem wdzięku starych kolęd i piosenek polskich.

Koncert zgromadził liczne i dobrane Towarzystwo polsko-francuskie z Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska. Zarząd Towarzystwa Alliance Francaise, zachęcony sukcesem tej pierwszej próby, postanowił urządzać częściej podobne zebrania artystyczne.

Z konferencji sołtysów.

(g) W dn. 4, 6 i 7 b. m. odbyły się w Będzinie, Siewierzu i Myszkowie konferencje sołtysów powiatu będzińskiego, z udziałem inspektora samorządowego, p. Sztajnera.

Na konferencjach tych informowano szczegółowo sołtysów o ciążących na nich obowiązkach, jak również omawiano wzajemny stosunek gromady do sołtysa, sprawy podatkowe i samorządowe.

Z Tow. Przyjaciół Harcerza

(g) W Będzinie odbyło się posiedzenie zarządu miejscowego Koła Tow. Przyjaciół Harcerza, celem rozpatrzenia i omówienia szeregu prac, zaprojektowanych w sezonie tegorocznym.

Między innemi, poruszano sprawę zachęcania młodzieży do większego interesowania się harcerstwem, gdyż w Będzinie stwierdzono dziwny objaw, iż młodzież nie bardzo garnie się do organizacji, mającej wyłącznie na celu wychowanie zdrowych i dziel- [illegible]

Omawiano także kwestje związane z zapowiedzianem przybyciem do Będzina drużyny harcerskiej z Łodzi, którą należy gościnnie przyjąć i dać jej odpowiednie pomieszczenie.

Wreszcie postanowiono rozesłać deklaracje mieszkańcom Będzina z prośbą o zapisywanie się na członków Tow.

Śmieszne i szkodliwe warcholstwo

Donoszą nam, iż mimo wszystko kilku warchołów w Dąbrowie nadal zabiega energicznie o wystawienie własnych list do Rady Miejskiej.

Na co ludzie ci liczą, niewiadomo, bo jeżeli pominąć już fakt, iż są to jednostki zupełnie zdyskredytowane w oczach ogółu, zaznaczyć trzeba, iż do przeprowadzenia jednego kandydata potrzeba conajmniej 600 głosów, no, a tylu naiwnych w Dąbrowie nie znajdą.

Kiedy już listy zostaną złożone i nazwiska ujawnione, zajmiemy się szerzej tymi kandydatami, pragnącymi dzięki ludzkiej głupocie wkręcić się do Rady Miejskiej, gdzie, naturalnie, staraliby się przedewszystkiem o swój własny interes.

Czasy niewoli i gospodarki gminnej bezpowrotnie minęły i dziś od radnego wymaga się nietylko znajomości spraw samorządowych, lecz przedewszystkiem czystych rąk, czego właśnie niektórym z tych warchołów brak.

Przygotowania do obchodu święta narodowego.

(g) Członek powiatowego komitetu obchodu święta 3 Maja, p. Sztajner, zajął się organizowaniem komitetów lokalnych w powiecie. Dotychczas utworzono 12 komitetów gminnych, wszystkich zaś komitetów w powiecie, oprócz miast, będzie około 40.

Przy poszczególnych komitetach powstaną także sekcje i przygotowania te świadczą najlepiej, jak imponująco wypadnie tegoroczne święto narodowe.

Ostatni dzień.

Dziś kończy się termin sprawdzania list wyborczych w Dąbrowie i kto do godz. 8 wieczorem obowiązku tego nie spełni, nie będzie mógł wnosić żadnych reklamacji, gdy w dniu wyborów dowie się o pozbawieniu go lub kogo z członków rodziny prawa głosu.

Smutniejszym jest fakt, iż inteligencja dąbrowska, wzorem Sosnowca, mało się interesuje przeglądaniem list wyborczych i dotychczas zaledwie znikoma ilość spełniła ten obowiązek.

Niech pamiętają ci obojętni czy niedoceniający sprawy, iż skutki podobnej abstynencji zemszczą się na nich dotkliwie.

Sprawa daru narodowego.

(g) Niezależnie od zebranej kwoty na budowę instytutu radowego imien. Curie-Skłodowskiej, komitet będziński postanowił akcję zbierania ofiar kontynuować nadal i po świętach odbędzie się zebranie, celem omówienia zorganizowania loterji fantowej, jak również wynalezienia stałego źródła dochodu, gdyż zbieranie ofiar na wspomniany cel porwa parę lat.

Pierwsza pożyczka

(g) Jak się dowiadujemy, Ministerjum Oświaty udzieliło gminie Zagórze pożyczkę w wysokości 14 tys zł. na odbudowę szkoły.

Pożyczkę otrzymano na 15 lat na 5 proc. w stosunku rocznym.

Prawdopodobnie o tego rodzaju pożyczki wystąpią również inne gminy.

Poranki dla młodzieży.

W pierwszy dzień świąt na poranku dla młodzieży o godzinie 11 i pół przed poł. wyświetlany będzie prześliczny obraz p.t. „Żywot Chrystusa".

W drugie święto demonstrowany będzie obraz naukowy, p. t. „Wśród śnieżnych zamieci Alaski" oraz komedja.

Ile zebrano na żołnierza?

(g) Komitety gminne zbiórki na cele kulturalno oświatowe dla żołnierzy garnizonu będzińskiego złożyły dotychczas przeszło 2 tysiące zł. Ofiarność ta świadczy najlepiej o życzliwości, z jaką [illegible]

Czerwony kur.

(g) W domu Karoliny Jędrusikowej na kolonji Przedewsie w Zagórzu wynikł pożar, którego pastwą padł parterowy dom drewniany i stodoła oraz stodoła sąsiednia należąca do sołtysa Mikołaja Lisa. Według wszelkiego prawdopodobieństwa pożar powstał skutkiem wadliwie urządzonego komina, z którego wydobywające się iskry zapaliły pułap. Straty obliczają na 6 tys. zł.

— Wczoraj zaś wynikł drugi pożar w Zagórzu w domu Tow. Sosnowieckiego przy ul. Szosowej. I tu przyczyna pożaru była ta sama, dzięki jednak szybkiej akcji ratowniczej spalił się tylko kawałek dachu. W obydwu wypadkach dzięki zarządzeniom policji i straży ogniowej z kopalni „Mortimer" pożary nie przybrały większych rozmiarów.

Z sali sądowej.

Na onegdajszem posiedzeniu Sądu Okręgowego w Sosnowcu, (w składzie: Przewodniczący W. Sokólski, Sędziowie S. Wojewódzki i W. Kalinowski) rozpoznawał następujące sprawy:

Gwałt, zabójstwo i podpalenie

W nocy 31 października 1924 r. na kolonji Warpie w Będzinie do mieszkania Wiktorji Krawczyk, wyłamawszy drzwi wejściowe, wtargnęło dwóch mężczyzn. W mieszkaniu, zastawszy Wiktorję Krawczyk, usiłowali dokonać na niej gwałtu, a gdy ta przeciwstawiła im opór, poczęli ją bić. Będący w tymże mieszkaniu inni mężczyźni udali się do następnego pokoju, skąd przysłuchiwali się całemu temu incydentowi. Słyszeli oni krzyk o pomoc i jęki Krawczykowej, jednak obawiali się opuścić swą bezpieczną kryjówkę, nie wiedząc, kto się znajduje w pierwszym pokoju. Gdy napastnicy wyszli z mieszkania, bohaterzy z drugiego pokoju otworzyli drzwi i ujrzeli Krawczykową, leżącą w kałuży krwi i palący się siennik. Wszczęli alarm, wybiegli na ulicę i tu zastali dwóch napastników w osobach Jana Paszewskiego lat 38, zam. w Grzchowie i Czesława Szotka, zam. w Będzinie. Na wszczęty alarm zbiegli się sąsiedzi, ugasili pożar, wreszcie przybyła i policja. Krawczykową odwieziono do szpitala, gdzie dnia 11 listopada 1924 r. zmarła wskutek odniesionych ran, a owi dzielni bojownicy Szotek i Paszewski powędrowali do więzienia, a następnie zasiedli na ławie oskarżonych o gwałt, podpalenie i zabójstwo.

Sąd Okręgowy na przewodzie Sądowym udowodnił jednak tylko winę zadania ciężkiego uszkodzenia ciała Krawczykowej, wskutek którego nastąpiła jej śmierć, za co też zostali obaj skazani każdy po 4 lata ciężkiego więzienia.

Żonobójca.

W połowie 1924 roku na kolonji Piaski pod Czeladzią po odbyciu kary 3 lat więzienia za podpalenie powrócił do domu Franciszek Musiał, wrogo usposobiony względem swej żony Anastazji, która wydała go, jako uczestnika podpalenia.

Od chwili powrotu z więzienia Musiał brzydził się pracą, stale się upijał i okrutnie znęcał się nad swą żoną, bijąc ją, wypędzając na mróz w bieliźnie i niejednokrotnie grożąc, że ją zabije.

Dnia 13 grudnia 1924 r. między godziną 6 a 10 wieczór Musiałowie przyjmowali gości. Był tam brat Musiałowej z żoną, byli i koledzy Musiała. Pito i bawiono się wesoło i nikt nie przewidywał grożącego niebezpieczeństwa. Po wyjściu gości, Anastazja Musiał z czteroletnią córeczką położyła się spać, a Franciszek Musiał poszedł do fryzjera. Gdy powrócił kazał matce swej Marji Musiał położyć się spać w kuchni, następnie ku wielkiemu zdziwieniu matki zamknął drzwi od sieni i wrócił do pokoju, gdzie spała żona i wkrótce zamknął drzwi za sobą.

Matka Musiał, zaniepokojona zachowaniem się syna, nie mogła zapełnej ciszy usłyszała trzask, przestraszona zaczęła więc stukać do drzwi i pytać, co zaszło, a gdy syn uspokoił ją, że coś spadło, położyła się spać.

Wkrótce Franciszek Musiał otworzył drzwi od pokoju i zamknąwszy je napowrót wyszedł i zabrał klucz z sobą. Nie pomogły prośby matki o pozostawienie klucza. Poszedł i znikł.

W kilka chwil dziecko poczęło wołać babkę, która nie mogąc otworzyć drzwi, kazała swej wnuczce obudzić matkę. I tu nareszcie domniemania i niepokój Musiałowej zamieniły się w rzeczywistość, dziecko bowiem zaczęło wołać, że matce krew się leje z głowy. Biedne matczysko poczęła tłuc pięściami w drzwi, wołać pomocy, aż zbiegli się sąsiedzi, wreszcie policja, wyważono drzwi i oczom przedstawił się okropny widok. Na podłodze leżała brocząc krwią Anastazja Musiał, a na jej ciele płaczące dziecię. Sprowadzono lekarza, lecz było już zapóźno.

Po wyjściu z domu Franciszek Musiał zaszedł do swego brata, wypił z nim butelkę wódki, przyznał się do zabójstwa swej żony.

Śmiały mężulek stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, który skazał go na 12 lat ciężkiego więzienia.

Po wyborach w Sosnowcu.

Likwidacyjne zebranie Komitetu Narodowo-Gospodarczego.

(ć) Onegdaj wieczorem na plebanji w Sosnowcu odbyło się walne zebranie członków Narodowo-Gospodarczego Komitetu Wyborczego.

Na zebraniu tem stwierdzono, że przyczyną powodzenia listy socjalistycznej była abstynencja ze strony wielu grup i organizacji narodowych.

Na abstynencję wpłynęła w znacznej mierze duża ilość list kandydatów rozmaite „jedynki", „trójki", „czwórki" i „dziesiątki" wprowadziły zupełną dezorjentację. Wielu było takich, którzy nie głosowali tylko dlatego, że do jednej listy (np. do „dziesiątki") ciągnęła ich solidarność koleżeńska, woleliby jednak głosować na „siódemkę". Rezultat był więc taki, że poprostu wstrzymali się od głosowania.

Nauczka z minionych wyborów jest ta sama, co i z wielu innych dawniejszych: Wszystkie listy kandydatów, tworzone przez niezdecydowane grupki środka, z góry skazane są na przegraną. Mimo tylu smutnych doświadczeń, mimo tylu przemawiań do rozumu i sumienia obywatelskiego dzieje się ciągle jedno i to samo: ciągle budzą się na wybory ze snu cukiernianego rozmaite „dziesiątki", „lokatorzy" i inni.

Gorzkie owoce rozbijania jedności narodowej będziemy obecnie spożywali aż do nowych wyborów.

Smacznego!

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kronika gospodarcza.

W sprawie komunikacji wodnej w Polsce. Dowiadujemy się z kół miarodajnych iż w bieżącym okresie czasu stała się aktualną sprawa połączeń kanałowych między systemami rzek, płynących na obszarze Rzplitej. Mianowicie podniesioną została sprawa oczyszczenia i pogłębienia kanału Królewskiego, tudzież sprawa budowy kanału, łączącego Zagłębie węglowe z Wisłą przez Wartę. Projekty te mogą być zrealizowane jedynie przy uzyskaniu większych na ten cel kredytów. Wiadomo, że dla rozwoju wymiany handlowej między Polską a Rosją doprowadzenie do stanu używalności kanału Królewskiego miałoby pierwszorzędne znaczenie.

W sprawie skupowania akcji Banku Polskiego. Do nabywania akcji Banku Polskiego upoważniony został Bank Spółek Zarobkowych przy ul. Jasnej w Warszawie. Niezależnie od wspomnianego banku kupno tych akcji przeprowadza nadal Pocztowa Kasa Oszczędności.

Waloryzacja kaucji. W dotychczasowych rozporządzeniach nie zostały jeszcze zwaloryzowane kaucje składane w czasie dewaluacji marki polskiej jako depozyty w instytucjach i urzędach państwowych. Obecnie władze państwowe przystąpią do opracowania projektu rozporządzenia, normujące przerachowanie powyższych sum.

O obniżenie stopy podatkowej. W związku z projektem noweli do ustawy o podatku przemysłowym Związek polskich prywatnych zakładów ubezpieczeniowych wysunął postulat obniżenia stopy podatkowej od zakładów ubezpieczeniowych z 2 na 1 proc. Żądania swe motywuje związek tem, że obciążenie obecne dosięgające łącznie z podatkami samorządowemi i opłatami stemplowemi 5 i pół proc., powoduje nadmierne koszty ubezpieczenia, co jest w obecnej sytuacji szczególnie niepożądane. Wpływ do Skarbu Państwa z dotychczasowego podatku obrotowego z tej dziedziny wynosi około 1 miljona zł. W razie uwzględnienia postulatu wymienionego związku wpływ ten zmalałby do połowy, co nie stanowiłoby jednak w całokształcie wpływów budżetowych zbyt wielkiej różnicy.

W sprawie parcelacji majątków ziemskich. Ministerjum Reform Rolnych ... nadzór nad instytucjami, posiadającemi koncesje na przeprowadzanie parcelacji majątków ziemskich rozpoczęło obecnie dokonywanie inspekcji tych instytucji. Zadaniem tej inspekcji jest zbadanie całokształtu działalności poszczególnych towarzystw parcelacyjnych. Inspekcje przeprowadzają specjalnie delegowani urzędnicy Min. Reform Rolnych.

Zatarg z Min. Pracy. Wobec tego, że Min. Pracy w rozporządzeniu o przymusowem ubezpieczeniu robotników od wypadku rozciągnęło przymus ubezpieczeniowy również i na urzędników bankowych i ubezpieczeniowych, traktując ich jako pracowników przemysłowych — związek banków oraz związek polskich prywatnych zakładów ubezpieczeniowych opracowały memorjał, który złożony zostanie w bieżącym miesiącu p. ministrowi pracy. Informują nas, iż sami pracownicy żądają wyłączenia ich z pod działania powyższej ustawy jako niepodlegających warunkom określonym dla pracowników przemysłowych.

Giełda warszawska.

Warszawa, 8 kwietnia.

WALUTY.

(Notowania w złot.)

Dolar — 5.18¹/₄
Funt — 24.86¹/₄
Paryż — 26.82¹/₂
Włochy — 21.39
Praga — 15.45³/₄
Wiedeń — 73.18
Belgja — 26.6
Holandja — 207.55
Pożyczka konwersyjna —
Pożyczka złota —
Pożyczka dolarowa —

MIGAWKI.

Dykteryjki wyborcze.

(ć) Są na świecie ludzie dobrzy, którym nigdy nie brakuje konceptu i nawet przy takim poważnym akcie społecznym, jak wybory do Rady Miejskiej, umieją pobudzić do uśmiechu.

Kiedy w ub. niedzielę wtykano jakiemuś wyborcy kartkę z dwójką, ten zrobił następującą uwagę:

— Proszę pana, żeby waszym kandydatem był cały Paweł, to co innego, ale na liście jest tylko Pawełek...

Członkowie Komitetów Wyborczych opowiadają o wypadkach takich, że niektórzy wyborcy po otrzymaniu koperty włożyli do niej kartkę z numerem, zakleili, poczem włożywszy ją w kieszeń, najspokojniej udali się do domu, pewni, że wszystko w porządku.

Najkomiczniejsza jednak była jakaś pani, która, zbliżywszy się do dyżurującego policjanta, zapytała:

— Przepraszam pana, czy jabym nie mogła głosować jutro, bo dzisiaj długi ogonek i trudno się dostać do urny.

Kronika Olkusza.

Uroczystość ku czci Bolesława Chrobrego w Bolesławiu pod Olkuszem.

W niedzielę, dn. 5 bm. wobec przepełnionej sali strażackiej w Bolesławiu, odbyła się piękna uroczystość ku czci 900 lecia Bolesława koronacji Chrobrego.

Komitet uroczystości na czele z zawiadowcą kopalni galmanu, p. Ciesowskim nie szczędził pracy, aby Akademja wypadła świetnie, co w zupełności się udało.

Pierwszą część programu wypełniły pieśni chóru T-wa Śpiewaczego „Hejnał" z Olkusza pod batutą p. Kardaszewskiego. Znany ogólnie ze swych odczytów historycznych prof. Rzepecki w dłuższem przemówieniu zobrazował historję czasów tego wielkiego króla, który ziemie polskie zjednoczył i rozszerzył.

Miejscowe Koło amatorskie b. udatnie odegrało sztukę „Wóz Drzymały", w której wyróżniła się szczególnie żona „Niedzieli" oraz jej małżonek.

Następnie przemawiał pan starosta Stamirowski, nawołując do bronienia ziemi Wielkiego Chrobrego przed zachłannością wrogów.

Zadzwoniono jeszcze kilka pieśni „Hejnału" i po potężnym: „Nie damy ziemi" zakończono tę przemiłą uroczystość, która na dłuższy czas pozostanie w sercach tych, którzy mieli sposobność brania w niej udziału. Ko.

Ze sportu.

Z niedzielnych zawodów w Czeladzi. W niedzielę, 5 go b. m. Czeladzki Klub Sportowy spotkał się z kl. B drużyną K. S. „22" z Małej Dąbrówki. Z zawodów tych drużyna C. K. S. wyszła zwycięsko w stosunku 5:4, szóstej bramki sędzia nie przyznał. Dwutysięczna publiczność w podziwie błyskawicznej, a zarazem inteligentnej gry, oklaskiwała nowy sukces C. K. S.

Nic dziwnego, że Czel. Kl. Sport. ma tylu sympatyków, którzy pragnąc uświęcić niebywały postęp tej drużyny, ufundowali srebrny puchar. Wobec tego C. K. S. na dzień 19 b. m. poszukuje przeciwników dla 1 A drużyny w grze o puchar, dla I B i I juniorów o dyplomy i dla drużyny starszych panów, którzy będą grali o wieniec. Dzień ten, jest terminem otwarcia sezonu wiosennego piłki nożnej w Czeladzi. Zgłoszenia z podaniem warunków nadsyłać do dnia 14 kwietnia b. r. pod adres: Czeladzki Klub Sportowy w Czeladzi, Milowicka 14.

ODEZWA.

Wiosna 1925 roku w ponurych zjawia się nam chmurach. Odwieczni Polski naszej wrogowie mieczem sprawiedliwości dziejowej pokonani, ponownie głowy podnoszą, knując zamach zbrodniczy na całość i wolność Rzeczypospolitej.

Czuwać musimy, serca nasze jednoczyć i ufać z wiarą w pomoc Patronki naszej, Królowej Korony Polskiej, jak to od wieków pradziadowie nasi czynili.

A wiosną obecną szczególniejsza się ku temu sposobność nadarza.

Cześć Najświętszej Marji Pannie od zaczątków chrześcijaństwa była w Polsce szczególnie rozpowszechniona. Dowodem najstarszy pomnik języka polskiego — po dziś dzień śpiewana pieśń rycerska: Boga Rodzica Dziewica, Bogiem sławiona Maryja...

Po cudownem ocaleniu od Szwedów Częstochowy król Jan Kazimierz uroczyście w Lwowskiej katedrze złożył śluby, polecając skołatane burzami Królestwo Najświętszej Pannie, ogłaszając Ją uroczyście Królową Polski i postanawiając święto Najświętszej Panny pod tym tytułem ustanowić.

Naród nie przestawał tem imieniem wzywać Bożej Rodzicielki, której potężne u Boga wstawiennictwo w dniu 15 sierpnia 1920 roku w samo święto Jej Wniebowzięcia, ponownie miało się okazać, iż oto w dniu tym bulce nasze w walce z wrogami chrześcijaństwa i ludzkości „Cudem nad Wisłą“ chwalebne odniosły zwycięstwo.

Wznawiając śluby Jana Kazimierza, Naród zwrócił się do episkopatu polskiego z prośbą o spełnienie królewskich zamierzeń. Imieniem episkopatu i ludu Jego Eminencja ks. kardynał Dalbor, arcybiskup poznański i gnieźnieński, Prymas polski przedstawił tę prośbę Ojcu św., który sam będąc świadkiem naocznym „Cudu nad Wisłą“, zechciał łaskawie prośbie tej zadośćuczynić, ustanawiając doroczne święto Najświętszej Marji Panny Królowej Korony Polskiej na dzień 3 go maja, łącząc w ten sposób najdroższą nam rocznicę i pamiątkę w jednym dniu majowym z tradycyjną Jego czcią dla swej Patronki Królowej.

Po raz pierwszy więc w r. b. w dniu 3-go maja święcić będziemy wspólnie święto Królowej Polski z rocznicą Konstytucji majowej.

Delegacji polskiej, która z Adamem hr. Zamoyskim na czele złożyła w Rzymie, w grudniu 1924 roku hołd Jego Świątobliwości za łaskę Polsce okazaną, Ojciec św. oświadczył, iż głęboko ceniąc przywiązanie Polaków do Stolicy Apostolskiej i cześć dla Najświętszej Panny, aprobuje myśl, by w dniu 3-go maja zjednoczyć organizacje polskie ze sztandarami na Jasnej Górze. — Ojciec św. błogosławił specjalnie przygotowane gwoździe, które w dniu tym wbite będą na Jasnej Górze i udzielił błogosławieństwa Apostolskiego wszystkim tym, którzy skupią się pod sztandarami tymi w Imię Boga i Ojczyzny.

Symboliczne gwoździe wyrażają insygnia papieskie: tjarę, klucze Piotrowe i tarczę z napisem: Pius XI.

Zjednoczenie Polskich Stowarzyszeń wzywa więc wszystkie organizacje, by wysłały swe delegacje ze sztandarami na dzień 3-go maja na Jasną Górę.

Przed cudownym obrazem Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej wspominając mnogie łaski, jakie za Jej wstawiennictwem na ziemię naszą spłynęły, skupimy w sercach naszych nowe promienie otuchy i mocnej wiary w dobrą przyszłość naszą. A z serc naszych umocnionych Apostolskiem błogosławieństwem, promienie te rozjarzą się w miljonach serc ludu polskiego i stworzą moc, jakiej żadne wraże siły nie skruszą.

Organizacje z całej Polski, zamierzające wysłać delegacje ze sztandarami na Jasną Górę na dzień 3 go, maja zechcą niezwłocznie zawiadomić sekretarjat Zjednoczenia Polskich Stowarzyszeń, Warszawa, Nowy Świat № 7 m. 39.

Polacy poza Polską.

Gnębienie polskości na Litwie

Litewski zarząd reformy rolnej ogłosił przetarg na sprzedaż pozostałych centrów dworskich właścicieli ziemskich, którzy albo służyli w wojsku polskiem, albo pozostają na urzędach państwowych polskich, lub osiedlili się w Polsce. W ten sposób wystawiono na licytację 39 resztówek majątków polskich.

„Lietuvis“ donosi, że poważne zaniepokojenie w sferach rządowych wywołało wniesienie skargi Polaków do Ligi Narodów. W art. „Wobec niebezpieczeństwa“ stwierdza on, że nie jest to groźnem, że wogóle skarga wpłynęła, lecz to, że skarżą się na wywłaszczenie bez odszkodowania, co jest sprzeczne z Konstytucją Litewską przyznającą prawo posiadania. Zaniepokojenie wywołała wiadomość, że Liga Narodów zamierza zbadać prawdziwość skargi mniejszości narodowych na Litwie. „Nie jest trudnem do odgadnięcia—pisze Lietuvis—po czyjej stronie stanie Liga Narodów, która święcie stoi na stanowisku prawa własności“.

Robotnicy polscy na Łotwie.

Łotewskie ministerjum spraw wewnętrznych odmówiło prośbie organizacji rolniczych zezwolenia na przyjazd do Łotwy polskich robotników rolnych. Równocześnie wydanem zostało zarządzenie, ażeby przy wjeździe cudzoziemców do kraju udzielono wizy tylko pod warunkiem niezajmowania żadnych posad i pracy na Łotwie.

Produkcja naczyń emaljowanych w Polsce.

Produkcja naczyń emaljowanych w Polsce wzrosła znacznie w ostatnich dwóch latach. Stało się to dzięki temu, że krajowe fabryki techniczne się ulepszyły i dzięki stabilizacji naszego pieniądza.

Nasze fabryki dzisiaj pracują nietylko dla kraju, lecz pewne ilości swych wyrobów eksportują zagranicę (Anglja, Meksyk, Poł. Ameryka i td.) Powodzenie swoje, zaznaczające się w stopniowem opanowaniu rynków zagranicznych, gdzie do niedawna o polskich wyrobach emaljowanych mało lub wcale nie wiedziano, fabryki polskie zawdzięczają przedewszystkiem dobremu gatunkowi i szybkiej dostawie, w czem głównie wyróżniają się Zakłady firmy „Olkusz“.

Z początkiem r. 1924 rozpoczął działalność syndykat, grupujący w sobie pięć największych fabryk naczyń emaljowanych w Polsce: Sp. Akc. „Olkusz“, „Wulkan“ w Warszawie, „Huta Silesia“ w Paruszowcu, „Hercfeld & Victorius“ w Grudziądzu i fabryka w Bielsku. Wszystkie te fabryki utworzyły wspólne Biuro Sprzedaży w Warszawie.

Bezwątpienia, że dodatnim następstwem zrzeszenia się tych przedsiębiorstw było usunięcie szkodliwego współzawodnictwa, a ponadto miało tę dobrą stronę, że przyniosło wiele korzyści w postaci choćby dostarczenia środków obrotowych i kredytów, co dało możność przetrwania trudności wynikłych ze stabilizacji pieniądza i ogólnego przesilenia gospodarczego w kraju, a głównie, że dało możność polskiemu przemysłowi się podnieść.

Przemysł emaljowany oczekuje jeszcze otwarcia rynku zbytu w Rosji, gdzie przed wojną lwia część produkcji znajdowała nabywców. W Rosji nasz przemysł emaljowany nie może się obawiać konkurencji, ponieważ wyroby polskie wyparły i wypierają z powodzeniem wyroby niemieckie i czeskie, a nadto w Rosji towary nasze są znane z przed wojny do tego stopnia, że niektóre naczynia wyrabiane były specjalnie do potrzeb tamtejszej ludności.

Wogóle co do eksportu polskiego, to będzie on się w dalszym ciągu rozwijał, lecz musi być usunięta jedna jeszcze przeszkoda, a mianowicie, wysokość taryfy kolejowej i usunięty brak wagonów, które określają odpowiednie przepisy, a których otrzymywać nie można.

Dla pobieżnego scharakteryzowania przemysłu emaljowanego w Polsce, należy dodać, że istnieją jeszcze dwie fabryki naczyń emaljowanych: Państwowa Huta „Blachownia“ pod Częstochową i mniejsza fabryka w Radomiu oraz trzecia będąca w stadjum powstania fabryka w Kielcach, które jednak do kartelu zrzeszonych fabryk nie należą.

Kondek.

Sąd Lenina o swych współwyznawcach.

W Moskwie, jak donosi „Za Swobodu“, kursują notatki hektograficzne, zawierające bardzo dosadne charakterystyki dzisiejszych władców Kremlinu. Pochodzą one z pośmiertnej teki Lenina, który w swoich notatkach wypowiadał otwarcie i szczerze swoje zdanie o najbliższych towarzyszach partyjnych.

O Zinowjewie-Apfelbaumie Lenin pisał jeszcze w 1917 r.:

— Przez długie lata wbijałem mu naukę w głowę. Czegoś się nauczył, ale obawiam się, że bardzo niewiele. Niesłusznem byłoby jednak twierdzić, że zdatny jest do dźwigania moich walizek. Ale rozumie się, że gdy mnie zlikwidują, nie nadaje się on wcale na mego zastępcę, chociaż mu uśmiecha się rola „następcy tronu“.

O Stalinie (Dżugaszwili) Lenin pisze:

— Stalin wyprowadza mię z cierpliwości. Nie spotykałem człowieka o bardziej tępym łbie.

O Łunaczarskim:

— Głowa tego osobnika jest próżna, jak bęben turecki. Ale próżny wewnątrz bęben może huczeć i warczeć, jeżeli umiejętna ręka uderza po oślej skórze, którą się naciąga na bęben. Należy umiejętnie bić i Łunaczarskiego, wówczas i on huczeć będzie, a hałas który sprawia, może wprowadzić w błąd naszych przeciwników.

O źródeł przestępczości.

(Według szkicu prof. A. Forela, autora „kwestji seksualnej“, znanego biologa i psychjatry.)

Faktem, który nie ulega żadnej wątpliwości, jest olbrzymi wzrost przestępczości od czasu wojny i to we wszystkich krajach, nie wyłączając neutralnej Szwajcarji. Nietylko ostatnia wojna dała takie owoce; każda wojna pozostawia po sobie osad przestępczości.

Przechodząc od ogólnej przyczyny, od wojny, do najważniejszych zwykłych czynników przestępczości, odróżniamy dwa:

1) przyczyny natury atawistycznej;

2) fakt obcowania i zmieszania się rozmaitych ras, dzięki łatwości spółczesnej komunikacji.

Wówczas, gdy przyczyny kategorji pierwszej nie ulegają prawie żadnej zmianie, postępy techniki i cywilizacji wpływają na coraz większe zmiany w oddziaływaniu czynnika drugiej kategorji.

Jeżeli chodzi nietylko o zbadanie przyczyn, lecz również i o przeciwdziałanie i zwalczanie zgubnych wpływów, obowiązkiem psychologa jest sięgnąć głębiej w życie jednostki i zbadać źródła zbrodniczości w wymiarze społecznym.

W pierwszym zatem rzędzie należy uwzględnić rozognienie namiętności, przedewszystkiem zaś zbiorowej nienawiści przeciw przypuszczalnym wrogom. Wystarczy, aby uczucia te zaraziły osobnika, dotkniętego histerją lub poważną psychozą, a natychmiast stwarza się podłoże do ekscesów, wybryków i zbrodni.

Psychoza wojenna działa na osobniki o słabszej kompleksji nerwowej i umysłowej przez długi czas jeszcze po wojnie i pcha je często na drogę zbrodni z powodów pseudoetycznych. Przestępcami stają się w ten sposób często ludzie uczciwi, przyzwoici, ale którzy ulegli afektowi etycznemu i pod wpływem pewnych haseł propagandystycznych popełniają zbrodnie ideowe. Ludziom tym brakuje równowagi duchowej i siły woli, która w czasach normalnych już sama jest wystarczającym hamulcem poza kodeksem karnym i karą.

Poza przestępczością o podkładzie politycznym rozwija się jeszcze na podłożu psychozy powojennej przestępczość o charakterze wybitnie sadystycznym, której liczne przejawy znajdujemy we wszystkich krajach. Szczytem zwyrodnienia i psychozy sadystycznej są liczne wypadki kanibalizmu.

Prócz przestępczości, czerpiącej swe pobudki w przemianach natury psychicznej, zwiększa się jeszcze oczywiście po każdej wojnie przestępczość natury socjologicznej, której pobudką jest głód, nędza, bezrobocie.

Prawie 50 proc. pozostałych przestępstw rodzi alkoholizm, którego wzrost i wpływ degenerujący zwiększa się po każdej wojnie.

W ogólności należy przyznać, iż wojna i alkohol stwarzają olbrzymie zastępy ludzi nawpół tylko zdrowych umysłowo. Ludzi, których nie można zamknąć w zakładzie dla chorych umysłowo, nie różnią się bowiem zewnętrznie od zdrowych. Ale prędzej czy później pod wpływem silniejszego afektu, ludzie ci wyładowują swe popędy zbrodnicze w ten lub w inny sposób i dopiero popełniony już czyn, spełniona zbrodnia, pozwala ich unieszkodliwić społecznie. Wpływ jednak moralny przestępstw nie znika z unieszkodliwieniem i izolowaniem samego przestępcy. W atmosferze powojennej, tak przesyconej afektami, namiętnościami i konfliktami, przestępczość natury psychologicznej działa rozkładowo i zaraźliwie.

Sanacja stosunków społecznych, oczyszczenie atmosfery z miazmatów afekcyjnych, wpływ uspokajający prasy, muszą iść w jednym rzędzie z działalnością prohibicyjną rządów, gmin i instytucji społecznych, aby zatamować dalsze postępy przestępczości i zneutralizować jej wpływ rozkładowy.

Z całej Polski.

Umińska wróciła do Warszawy.

Przed kilku dniami wróciła z Paryża do Warszawy po blisko całorocznym pobycie w stolicy francuskiej artystka teatru Polskiego, p. Stanisława Umińska. Po przyjeździe, p. Umińska zamieszkała u rodziny. O powrocie wybitnej artystki na scenę narazie mówić nie można.

Wykrycie fałszerza.

Onegdaj zgłosił się do Banku Polskiego nieznany osobnik z obligacją premjową pożyczki dolarowej po odbiór 8.000 dolarów, wylosowanych na tę obligację. jednak opuścił Bank bez pieniędzy, gdy kazano mu czekać na zaświadczenie Urzędu Pożyczek Państwowych. Zagadka wyjaśniła się niebawem. Obligacja przedstawiona przez niego, okazała się sfałszowaną, niebawem zaś zgłosił się prawy posiadacz obligacji, któremu należną sumę wypłacono. Fałszerz, dowiedziawszy się z notatek w prasie, iż zniknięcie jego z Banku przypisywano roztargnięciu, zgłosił się wczoraj do Urzędu Pożyczek Państwowych i tu został niezwłocznie aresztowany. Nazywa się Kazimierz Szczepanowski.

Nowy typ oszusta.

W ostatnich czasach wiele sklepów i warsztatów rzemieślniczych w Warszawie odwiedzać zaczął pewien wytworny młody mężczyzna, przedstawiając się właścicielowi sklepu czy warsztatu za sekretarza radomskiej dyrekcji kolejowej z oddziału mundurowego, proponował podjęcie się dostaw kolejowych. „Sekretarz” oświadczał, że sprawę przeprowadzi z jak najlepszym skutkiem, żądał jednak natychmiastowego wygotowania odpowiedniej pisemnej oferty.

Gdy oferty takie doręczano „sekretarzowi”, wówczas zwracał on uwagę, że są nieformalne, wymagane jest bowiem opatrzenie ich znakami z opłaty stemplowej. Wyliczenia należności tych opłat wahały się przeważnie w granicach od 25 do 50 zł. Reflektanci na dostawy chętnie je wpłacali na ręce „sekretarza”, który po tem wszystkiem czynił dla siebie osobiście drobne zamówienia i polecał reflektantom przyjechać po tygodniu do dyrekcji w Radomiu.

Ostatnio zgłosił się on w tym charakterze sekretarza do magazynu Dawida Karpa przy ul. Marszałkowskiej. Zaproponował mu dostawę czapek, przyjął ofertę, pobrał opłatę stemplową, zamówił sobie kapelusz i polecił Karpowi zjawić się w dyrekcji w Radomiu. Karp osobiście do Radomia jednak nie pojechał, a upoważnił znajomego swego do wywiadów w dyrekcji. Okazało się, iż wszystko jest fikcją.

Zawiadomiona zarówno przez Karpa, jak i dyrekcję policja stwierdziła, iż ma się do czynienia z oszustem.

O pomoc dla optantów polskich.

W ostatnich czasach doręczają Niemcy optantom polskim w Rzeszy nakazy opuszczenia Niemiec. Pomiędzy temi, którzy już takie nakazy otrzymali, znajduje się wielu pracowników biurowych i urzędników. Z samego konsulatu polskiego w Berlinie otrzymało nakaz wyjazdu około 30 osób. Ludzie ci, którzy bez względu na konsekwencje odważyli wypowiedzieć się za Polską i w ten sposób zademonstrować swą przynależność państwową i narodową, obawiają się dziś, że nie znajdą w kraju koniecznego utrzymania. Wobec tego pełnomocnik Rządu Polskiego do rokowań polsko niemieckich Prądzyński, zwrócił się do Prezydjum Rady Ministrów z prośbą o poczynienie odpowiednich kroków w celu zabezpieczenia bytu optantów. W związku z tem Min. Spraw Wewn. poleciło wojewodom nadesłać wykazy wolnych posad, na które mogą liczyć optanci.

Noga kobieca w Wiśle.

Onegdaj około godz. 6 pp. łodzią spacerową płynął po Wiśle przy warszawskim brzegu 15 letni Wacław Kwiatkowski, gdy wtem ujrzał jakiś przedmiot, płynący na fali i podpłynawszy poznał w nim kawał mięsa, jakgdyby ludzkiej nogi. Inteligentny chłopiec wyłowił podejrzany przedmiot i przeniósł do komisarjatu policji, gdzie stwierdzono, że jest to część nogi ludzkiej od kolana do tułowia. Noga poddana będzie badaniu. W związku ze śledztwem w sprawie trupa w walizie odkrycie to budzi żywe zainteresowanie.

Ucieczka atamana Machny.

Według wiadomości otrzymanych z Gdańska, internowany w tamtejszym obozie osławiony ataman Machno zbiegł w niewiadomy dotychczas sposób do Rosji.

Ze świata.

Dwóch bandytów przeciw 65 tchórzom.

Prasa amerykańska pisze z oburzeniem o niesłychanym fakcie zbiorowego tchórzostwa. Do biura kasy kompanji dorożek samochodowych „E. Z.” weszło dwóch uzbrojonych bandytów i z rewolwerami w rękach kazało obecnym podnieść ręce w górę. Była to chwila, w której 60-ciu szoferów składało do kasy zarobek dzienny. Obliczanie zbliżało się ku końcowi, a czterech kasjerów zaledwie zdążyło złożyć wpływy do kasy głównej. Wszyscy ci oficjaliści potruchleli tak dalece, iż jeden z bandytów, stojąc przy drzwiach unieruchomił zgromadzonych, podczas gdy drugi zabrał kasetkę, zawierającą 4.500 dolarów, pogroził kasjerowi i gwizdnął na towarzysza. Wyszli i na ulicy zniknęli w tłumie. Jak się później okazało kilkunastu szoferów i kasjerzy mieli ukryte w kieszeniach rewolwery lecz nie śmieli ich użyć.

Lot do bieguna północnego.

Ostatnia wyprawa Amudsena wyruszyła z Oslo na statku ratowniczym by przez Tromsoe udać się do Szpicbergu, a stamtąd dopiero przedsięwziąć lot do bieguna północnego. Podług obliczenia pilotów podróż powietrzna z ostatniego przystanku lądowego aż do bieguna, ma trwać nie więcej nad siedem godzin. Wyjazd ze Szpitzbergu nastąpi jeszcze w kwietniu, ale przedtem mają być ustawione na linji lotu stacje pomocnicze i zaopatrywujące. Amudsen użyje do lotu aparaty tego samego systemu jak te, które służyły roku zeszłego lotnikowi Locatellemu do lotu jego po przez Atlantyk. Aparaty znajdują się w drodze do Szpitzbergu na statku Fram.

Organizatorem finansowym całej wyprawy jest amerykanin Ellsworth. Bawi on chwilowo w Oslo, ale wkrótce uda się do Amudsena. Jest on z powołania inżynierem i świetnym lotnikiem jego to usilnym staraniom udało się załagodzić zatarg pomiędzy Amudsenem a dawnymi jego wierzycielami. Chcieli oni teraz zasekwestrować świeże kapitały, złożone na nową wyprawę, utrzymując, iż mają do tego prawo. Ellsworth poręczył za Amudsena majątkiem swym, dzięki czemu wyprawa dochodzi do skutku. Wyprawa zamierza, dobiegłszy do celu, zatrzymać się przynajmniej 24 godziny na biegunie, poświęcając ten czas na badania naukowe.

Wołyński Rinaldo Rinaldini.

Z posterunkowego wyrafinowany bandyta.

Lat temu trzy w policji wołyńskiej urzędował starszy posterunkowy Domański. Nie głupi, roztropny, z pewnym tupetem nawet. Pewnego razu wyjaśniło się, że Domański popełnił jakieś nadużycie służbowe. Dość ciemna historyjka z drobną „łapóweczką”.

Niektórzy twierdzili, że Domański „nie bardzo jest winien”, że może nawet wyskrobać się z tej sprawy, ale „na wszelki wypadek” Domańskiego... zredukowano.

I oto zwolniony starszy posterunkowy przerzuca się na... na bandytyzm i staje się postrachem i grozą całej okolicy. Przeszedł granicę, przez pewien czas mieszkał w sowdepji, gdzie skończył „dobrą szkołę teoretycznego bandytyzmu”, na praktykę zaś do nas powrócił.

Działał prawie zawsze sam, w sytuacji najryzykowniejszej, zjawiał się tam, gdzie go się najmniej spodziewano. „Zwiedzał” dwory obywatelskie, plebanje, urzędy gminne, sklepy wiejskie, rabował furmanki na drogach.

Z ofiarami swymi bywał „wyjątkowo grzeczny”. O ile nie stawiano mu oporu, nie zabijał nigdy, ludziom nie bardzo zamożnym zabierał tylko połowę funduszu, paniom i pannom rączki całował, oświadczając się zawsze w miłości, zabierając zresztą zegarki i biżuterję. Nie znosił jednak policji. Przy każdej sposobności mordował posterunkowych i przodowników; zastrzelił dwóch oficerów policyjnych. Łapano Domańskiego nader usilnie, ale zawsze bez rezultatów.

On to przysłał pewnego razu list do komendy okręgowej z prośbą „o nieredukowanie policjantów, ponieważ w jego bandzie więcej wolnych posad niema”.

Nadesłał też pewnego poranku do Izby Skarbowej „podatek majątkowy” w kwocie 500 miljonów marek, zaznaczając przy tem, że z powodu zastoju w interesie”, narazie więcej wpłacić nie może.

I oto ten Domański — jak twierdzą depesze — został nareszcie „zlikwidowany”. Policja wołyńska po otrzymaniu poufnej wiadomości od konfidentów, osaczyła wieś ruską, w której ukrywał się Domański z dwoma towarzyszami. Policja wiedziała, że Domańskiego żywcem ująć się nie da, a więc przyszykowała się do bitwy, która toczyła się około trzech godzin.

Chałupę, z której strzelali bandyci wreszcie podpalono i Domański z kolegami zginęli w płomieniach

SKAZANIEC.

ROMANS.

92

A zresztą nawyknienia przeszły u mnie w krew, a mego starego przyjaciela, zegarka nie zaniedbuję nigdy. Czy przypominasz pan sobie ową straszliwą noc na łodzi, kiedyśmy nie mieli nadziei doczekać poranku, achl jak mężnym pan byłeś wówczas! — Otóż ja pamiętam, że i owej nocy zegarek mój nakręcałam. A pan nie chwalisz mię nawet za to, jak wtenczas na łodzi? Widzę ja, widzę, że stałeś się pan w pochwałach bardzo oszczędnym, ie, skąpym nawet.

— Chwalić mam panią! — zawołał Hazel poruszony — zasługujesz pani na uwielbienie, bo cóż to pochwała! Nie mam słów na wyrażenie tego, co się we mnie dzieje. O! radości — przez chronometr pani uzyskaliśmy wiadomość o stopniu długości geograficznej. Pani, to cud prawie, to wyraźnie zrządzenie Opatrzności, palec Boski! Teraz tylko proszę jak najprędzej o pióro i atrament, azeby wypracować to jedno z najważniejszych dla nas zagadnień.

XL.

— Otóż mamy Bogu dzięki! — zawołał Hazel. — Teraz tylko przez rozmaite kombinacje należy odgadnąć prawdopodobną szerokość geograficzną. Przedewszystkiem posłuży mi niejakie zboczenie w długości dnia, a potem spróbuję czy się nie uda choć niedołężne wyśledzenie paralaksy słońca. Musi mi być pomocną zresztą nieco i botanika, bo niektóre gatunki królestwa roślinnego nie istnieją po za obrębem równika i zwrotników. Najwięcej pracy zadało mi obliczenie stopnia długości geograficznej, no, a Bogu dzięki, to już gotowe, odkryte. Viktorja! Odtąd wiemy, jakie posyłać wieści światu i wiemy, co ważniejsza, w którą stronę, a tą jest wschód, południowy wschód. I oto pierwszy krok zrobiony w celu pokonania tego co było niemożliwe, nieprawdopodone.

— Bardzo chwalebnie — rzekła Helena — ale kiedy zrobiony krok pierwszy, to dosyć według mnie na jeden dzień tego kroku. Nie pozwalam panu tedy poruszać tego przedmiotu przez całe dwanaście godzin; to nieznośny przedmiot, bo zapala panu głowę i wzmaga się gorączka.

— A cóż na tem zależy? — odparł Hazel uniesiony trochę.

— Słuchaj pan, kiedy proszę i rozkazuję, bo wiele mi na tem zależy.

Wypowiedziała to wprawdzie Helena tonem rozkazującym, widząc jednak że mimo to nie potrafi odwieść Hazla od raz poczętego dzieła, nie nastawała bardzo, obawiając się nadużycia własnej powagi i władzy, gdyby jej nie usłuchał. Postąpiła bardzo roztropnie nie drażniąc poddanego, coby tylko tem żywszy upór wywołało z jego strony.

Hazel osadził długą, o cienkim końcu tykę w maszcie i ustawił biało pociągniętą deszczułkę u osady masztu pod kątem prostym, a ilekroć słońce wskazywało południe, zabierał, się do żmudnego obliczenia szerokości geograficznej, o tyle o ile mógł to przedsiębrać bez pomocniczych narzędzi. Mozolił się długo nad tem, ciągle prawie nadaremnie. W niektórych punktach jedno odkrycie wiodło do innych z kolei dość łatwo, ale inna to rzec wiedzieć samemu, gdzie się człowiek znajduje prawdopodobnie, a inna donieść światu na pewne pod jakim stopniem szerokości i długości geograficznej leży ten kawał ziemi, wysunięty w morze i osamotniony.

Myślał, biedził się, znowu poczynał na nowo i nierychło przyszło do tego, że zrobił jak radziła Helena, odłożywszy to zajęcie do czasu. Zajął się tedy rozbijaniem muszli perłowych i uporządkowaniem ich, ażeby przyszedłszy do sił, móc wykończyć wyłożenie niemi ścian w grocie Heleny.

Pewnego dnia zajętego tą robotą, odeszła Helena gotować obiad, nie spuszczając jednak z oka pacjenta swego, gdy wtem usłyszała nagle okrzyk Hazla; wybiegła coprędzej zobaczyć co się stało.

Hazel krzyczał doprawdy jak szalony i jak opętany wywijał rękami nad głową. Przestraszona podbiegła ku niemu.

— Zwycięstwo! zwycięstwo! — zawołał Hazel gwałtownie wzruszony.

— O, szanowny mój przyjacielu! — zagadnęła Helena — bój się pan Boga i unikaj podobnych wstrząsnień.

Ale on tak był przejęty, poruszony, zagrzany myślą widocznie wielką, że nie zwrócił nawet uwagi na jej słowa, ale zawołał znowu z rozjaśnionem obliczem:

— Uwieńcz mnię pani wieńcem wawrzynowym, bo rozwiązałem zagadnienie i zadanie. I znowu począł wywijać rękami jak skrzydła wiatraku.

— A! czy o to szło tylko? — odparła Helena spokojnie.

— Przynieś mi pani dwa kawałeczki mego pargaminu — odezwał się w uniesieniu — i kilka strun najcieńszych.

— Czy nie możnaby tego odłożyć na popołudniu?

— Rozumie się, że nie można — rzekł Hazel na poły rozkazującym tonem. — Nie czekałbym ani jednej sekundy za wszystkie nawet egipskie z mięsem.

Nie rzekłszy więc i słowa, pobiegła Helena i przyniosła mu co żądał.

— O! dziękuję pani, dziękuję — choć prawdziwie nie wiem jak mam dziękować! — A teraz, potrzeba mi jeszcze... A! już mam, już, tą obręcz żelazną zardzewiałą, którą schowałem znalazłszy ją na wybrzeżu.

(C. d. n.)

RADA ZARZĄDZAJĄCA

Spółki Akcyjnej

„TRAMWAJE ELEKTRYCZNE w ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM S. A."

zawiadamia panów akcjonarjuszów, że zgodnie z § 18 statutu Spółki, odbędzie się w dniu 29 go kwietnia b. r. o godzinie 2 c, rano w Sosnowcu, w lokalu Zarządu Sp. Akc. „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem S. A.", Sienkiewicza Nr. 9

I-sze zwyczajne

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie posiedzenia, wybór Przewodniczącego i Sekretarza.
2) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok ubiegły.
3) Rozpatrzenie budżetu na rok 1925.
4) Upoważnienie Rady do nabycia nieruchomości na rzecz Spółki oraz dokonania niezbędnych formalności.
5) Powiększenie kapitału akcyjnego.
6) Zmiany statutu.
7) Wybór Członków Rady Zarządzającej i Komisji Rewizyjnej, oraz określenie ich wynagrodzenia.
8) Wnioski akcjonarjuszów. 2308

Panowie akcjonarjusze, życzący sobie przyjąć udział w tem Zgromadzeniu, winni, zgodnie z § 26 statutu, złożyć, przynajmniej na 7 dni przed datą Walnego Zgromadzenia, tymczasowe świadectwa na akcje lub dowody przyjęcia tych świadectw na przechowanie przez instytucje kredytowe do biura Zarządu Spółki w Sosnowcu, ulica Jasna Nr. 2 albo też do biura Sp. Akc. Siła i Światło w Warszawie, ulica Marszałkowska 94

Zarząd Odlewni żelaza, bronzu i warsztatów mechanicznych „ŁĄCZNOŚĆ" w Dańdówce (pod Sosnowcem)

zawiadamia pp. udziałowców o przybyciu na

NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE,

które odbędzie się w dniu 30-go kwietnia 1925 r. o godzinie 5 ej wieczorem w pierwszym terminie, a tegoż dnia o godz. 6 wiecz. w drugim terminie, w lokalu spółki w Dańdówce, z porządkiem obrad następującym:

1) Zagajenie i wybór prezydjum.
2) Sprawozdanie Zarządu z dotychczasowej działalności.
3) Uruchomienie warsztatów spółki.
4) Przeszacowanie i przewalutowanie majątku i kapitałów spółki na walutę złotową, jak również udziałów rejental. i pożyczek udziałowców wpłacanych na podwyższenie kapitału udziałowego.
5) Powiększenie kapitału udziałowego przez: a) przelanie dotychczasowych pożyczek b) wpłaty i ustalenie ilości nowych udziałów złotowych.
6) Upoważnienie Zarządu do zmiany i sporządzenia nowego statutu spółki.
7) Upoważnienie Zarządu do zaciągania pożyczek w instytucjach rządowych i prywatnych dla spółki.
8) Rozpatrzenie i zatwierdzenie należności udziałowcom za prace przy urządzaniu warsztatów spółki.
9) Zatwierdzenie udziałów złotowych zaliczonych p. Janowi Postolskiemu za dzierżawę placu i budynków za 15 lat.
10) Określenie wysokości wynagrodzenia dla Zarządu.
11) Wybór Zarządu.
12) Wolne wnioski.

Wolne wnioski winny być nadesłane na piśmie pod adresem Zarządu najpóźniej 3 dni przed zebraniem. 2278

Handel Win i Wódek

Hale targowe w „Rozwoju".

Poleca: na nadchodzące święta wszelkie gatunki win i wódek, najprzedniejszych firm, po cenach przystępnych.

UWAGA: Piwo Tychowskie na zamówienie.

Z poważaniem

Szlachta, Zencikiewicz.

UWAGA! CUKIERNIA UWAGA!

ROMANA NEY'A

w Sosnowcu, ul. Kościelna 1, tel. 5.10

Poleca znane ze swej dobroci wyroby cukiernicze własnej wytwórni. Na nadchodzące ŚWIĘTA WIELKANOCNE przyjmuje zamówienia na sękacze, torty, mazurki, babki, placki i t. p.

Posiada duży wybór cukierków, czekolady, herbatników, jaj i baranków ozdobnych. 2250

PRZEDSTAWICIELA

dobrze wprowadzonego w fabrykach mydła i czekolady poszukuje dla sprzedaży surowców pierwszorzędna powszechnie znana firma, przy odpowiedniej gwarancji ewentualnie urządzenie składu konsygnacyjnego.

Oferty z referencjami sub „WPA. 87" do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Jeneralna Reprezentacja RODOLF MOSSE, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.

Poszukujemy stałych odbiorców

na wszelkie ziemiopłody: jak

ziemniaki jadalne, słomę prasowaną, siano i wszelkie gatunki zboża i nasion.

Dostawa punktualna i solidna.

Firma W. NETTERA & S-ka, Kepno (Pozn) 2280-2

Najtańsze źródło zakupu!

S. CEGŁOWSKI, Sosnowiec, 3-go Maja 11. Tel. 5-78.

POLECA:

Bieliznę męską i damską.
Bluzki najnowszych modeli.
Swetry, pończochy rękawiczki.
Krawaty ostatnich nowości.
Kapelusze, laski, parasole.
Torebki damskie wiedeńskie.
Kosmetykę zagraniczną.
Perfumerję francuską. 2086-2

MAGAZYN

M. ZIOMKA

w Dąbrowie ul. 3-go Maja 16

Został zaopatrzony na nadchodzący sezon wiosenny w wielki wybór towarów tanich i pierwszorzędnych jakości.

Jedyny polski skład dodatków krawieckich.

Ceny konkurencyjne, obsługa szybka i staranna.

Smigusówki, Perfumy, wyroby kosmetyczne galanterji toaletowej i fryzjerskiej

POLECA PO CENACH FABRYCZNYCH

„Universal"

Sosnowiec, Warszawska 18. (dom Biedera, sklep w podwórzu).

Mydła toaletowe i do prania. 2080-4

Jest do sprzedania większa ilość

makulatury

(stare gazety).

Wiadomość w adm. „Iskry".

Matki! Żądajcie w aptekach i składach aptecznych, hygienicznej przysypki dla dzieci

„Puder Dzidzi"

utrzymujący ciało dziecka w zdrowiu i czystości. 2190

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Do sprzedania meble: szafy, bufety, marki, stoły rozsuwane, krzesła, biurka, materace, otomany, kredensy za gotówkę i na raty. Sosnowiec-Pogoń, Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 2220-16

Najtaniej! Bielizna męska, damska, krawaty, wielki wybór bluzek damskich, przybory do krawieczyzny i haftu. Zabawki. A. Holewińska 3 go Maja 3. 1898-22

Wanny, nasiadówki i wanienki dziecinne w dużym wyborze poleca na składzie. Ceny bardzo przystępne. Sosnowiec-Pogoń, Średnia 1 Adam Hesse. 2229

Świece: kościelne i do komunji, wybór wielki, ceny niskie. Sklep P. Koltona w Sosnowcu, Kościelna 4. 2252-3

Cegłę i wapno do sprzedania. Huta „Sielec". 2237-3

Ważne na święta! Okazyjnie do sprzedania: salonik 12 sztuk, fotel klubowy, gzemsy do firanek, firanki od 5 zł., 6 krzeseł, leżak, wieszak stojący, otomana. Wiadomość: Częstochowa, Aleja 34, Lappe. 2305-2

Kupię okazyjnie bryczkę jednokonną używaną, w dobrym stanie. Oferty: księgarnia „Wygoda" pod „Bryczka". 2288-2

Posady i prace.

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Inteligentna panienka poszukuje posady do jednego lub dwojga dzieci, lub przyjmie miejsce sklepowej w miejscu lub na wyjazd od zaraz. Wiadomość w adm. „Iskry". 2311-3

Lokale.

8 groszy za wyraz

W nowootworzonym pensjonacie Wielka Wieś—Hel są do wynajęcia pokoje z całodziennem obiadem utrzymaniem. Zgłaszać się: Jasieńska, Narutowicza 46, m. 4, lub Nowa 25, od 5—7. 2310-2

Różne.

8 groszy za wyraz.

Ciekawe! Przyślijcie datę urodzenia, znaczek pocztowy i 50 groszy — wyślę natychmiast sekret powodzenia z kalendarzem. Adres: Wacław Pyffello, mistrz nauk tajemnych Warszawa, Bednarska 17. 1673-65

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania sądowe i inne, korespondencje różne, ogłoszenia, reklamy prasowe, księgowanie, prowadzenie meldunków i t. d. „Styl", biuro redakcyjno-informacyjne Zygmunta Granieckiego, Sosnowiec, Sienkiewicza, (dawniej Polna) 6, m. 4. 2169 4

Chcesz wiedzieć charakter zdolności zalety, wady? Potrzebne: pismo swoje, lub zainteresowanej osoby data urodzenia. Dołączyć 2 złote. Grafolog Kościelniak, Dąbrowa Górnicza, Debniki 65 2238

Zakład Zegarmistrzowsko- Galwanizacyjny St. Karasiewicza w Olkuszu, ul. Sławkowska. Platerufe i odnawia nakrycia stołowe i inne przedmioty. 2280-2

Szkoła Pisania na Maszynie i Biurowości H. Lewkowicza, Będzin, Sączewska 29, tel. 3—47, uczy pisać na maszynie systemem amerykańskim. Wydaje świadectwa. 2264-2

Spólniczki z udziałem w pracy, energicznej, z kapitałem 2—5 tys. złotych poszukuję. Oferty „Solidny interes" „Iskra".

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Herpel Stanisław zgubił dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca i książeczkę wojskową, wyd. przez 64 p. p. 2266-1

Andrzej Purmański zgubił dowód osobisty, wydany przez star. Będzin i kartę uuroczenia, wyd. przez PKU. Sosnowiec. 2267-1

Witas Bolesław zgubił dokument wojskowy, wydany przez P.K.U. Sosnowiec. 2274-1

Skradziono książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Miechów na imię Jana Cieśla. 2293-2

Herszonowi F Kreiserowiczowi skradziono portfel, zawierający książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez mag. m. Sosnowca. 2301-3

Zaginęła książeczka Kasy Chorych za Nr. 49840 na imię Jakóba Kle… pracującego na kop. „…" 2297-2

Głanowski Jan zgubił książkę wojskową i kartę demobilizacji. 2302-3

Marjan Goliński zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P.K.U. Warszawa. 2309-3